

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, SOBOTA, 23 października 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

294

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 23-14

Polska przeciw finansom świata.

„Lewiatan“ wystosował wielką odezwę, w której potępia stanowisko finansistów międzynarodowych, dążących do hegemonji nad Europą.

Manifest finansistów jest objawem szeroko zakrojonej akcji politycznej.

„Nowe granice“ w Europie przeszkadzają obcej samowoli.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Republiki“.)

Warszawski korespondent „Republiki“ (Best) telefonuje:

Zgodnie z naszymi informacjami, zamieszczonymi wczoraj w „Republice“, centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów t. zw. „Lewiatan“, po

uzgodnieniu opinij tego związku ze sta nowiskiem rządu

na specjalnej konferencji posła Wierzbickiego z wicepremierem Bartlem wydał wczoraj wielką odezwę w odpowiedzi na „manifest finansistów“ 16-tu państw świata.

Odezwę centrali wszystkich gałęzi polskiego przemysłu i handlu, została przez telegrafowaną wszystkim agencjom telegraficznym urzędowym państw świata.

Już w pierwszym ustępie odezwa polska,

potępia polityczne tendencje manifestu, mówiącego o tem, „jak wiele zaszkodziły gospodarstwu

NOWE GRANICE

do wojnie przeprowadzone.

— Manifest finansistów — powiada odezwą przemysłu polskiego — widzi przyczynę załamania się międzynarodowej wymiany w licznych „nowych granicach“ politycznych i celnych, które powstały na terytorjach mocarstw europejskich przedwojennych, oraz w „rasowych animozjach“, którym pozwolono dzielić organizmy o „nierozdzielnie związanych interesach“. Polska jest jednym z nowych państw powojennych — lecz powstała jej było

nie podziałem nierozdzielnych organizmów, ale restytucją organizmu podzielonego przed 150 laty, a którego podział tak dał lece zagrażał wtedy jego bytowi gospodarczemu, że nawet sąd zaborców — kongres wiedeński — ulakł się skutków tego podziału i zagwarantował w traktacie wiedeńskim łączność ekonomiczną i dzielnic polskich“.

„Manifest finansistów“ usiłował również wpolić w opinie światową przekonanie, że równie wielkim jak „nowe granice“ szkodnikiem dla rozwoju gospodarczego są

„PRZEMYSŁY LOKALNE“

ze względów nacjonalistycznych w nowo-powstałych państwach tworzone.

Pisze tedy „Lewiatan“:

„Zjednoczona Polska jest dziś całością gospodarczą o rozwiniętych od wielu dziesiątków lat przemyśle, o obfitych zapasach bogactw naturalnych, o dużym rynku wewnętrznym i szerokich widokach rozwoju jego pojemności. Nie ma więc zastosowania do Polski frazes

manifestu o „zapoczątkowanych bez żadnej ekonomicznej podstawy „przemysłach lokalnych“, bo zasadnicze **GAŁĘZIE PRZEMYSŁU ISTNIAŁY NA ZIEMIACH POLSKICH PRZED WIELU DZIESIĄTKAMI LAT.**

a nowopowstające działy znajdują dostateczną podstawę ekonomiczną w swoim rynku wewnętrznym liczącym 30 miljonów spożywców.

PRZEMYSŁ POLSKI, JAKO CAŁOŚĆ, NIE PRZERÓŚL POTRZEB SWEGO RYNKU WEWNĘTRZNEGO

i przy normalnym rozwoju tych potrzeb na długo jeszcze ma zbyt zabezpieczony.

Między rolnictwem a przemysłem niema w Polsce antagonizmu, gdyż rozwój rolnictwa jako głównego nabywcy wytworów przemysłowych jest warunkiem rozwoju polskiego przemysłu.

Żadne jednak państwo w dzisiejszych warunkach gospodarczych izolowane i bezwzględnie samowystarczalne być nie może, i Polska — nie mając u siebie w dostatecznym stopniu rozwiniętych przemysłów instalacyjnych jest klientem świata w dziedzinie maszyn i narzędzi produkcji, które przywozi wywożąc wzamian swoje płody rolne produkty hodowli, węgiel itp.“

Następnie przystępuje odezwą do nie zwykle ścisłego i wyczerpującego omówienia podstawowego, żądania manifestu, finansistów —

zniesienia „murów celnych“.

Czy Polska może znieść cła ochronne

Wskazuje przedewszystkiem na zniszczenie wojenne, zubożenie całej Europy, zniewolenie jej kapitalistów i jej zdolności nabywczej; konieczność samoobrony za bojących krajów przed utratą samodzielności ekonomicznej.

NIE W DAŻENIU NARODÓW DO NIE PODLEGŁOŚCI POLITYCZNEJ, DAŻE NIU, KTÓRE OGARNEŁO PO WOJNIE ŚWIAT CAŁY I NIE W DOKONA NYCH FAKTACH TEJ EMANCYPACJI NALEŻY WIĘC SZUKAĆ PRZYCZYNY ZŁA, LECZ W GOSPODARCZYCH SKUTKACH WOJNY“.

Kraj cierpiący na wyludnienie nie może wywozić swej ludności, bo inne państwa stosują ograniczenia imigracyjne, to kraj ten musi swój nadmiar ludności zatrudnić u siebie, a więc musi rozwijać własny przemysł i bronić go protekcjonizmem celnym.

Jeżeli z motywów politycznych jedne kraje, obfitujące w kapitały tamują ich dopływ do innych krajów, to te ostatnie nie mogą modernizować swojej produk-

cji, a więc muszą produkować drożej i znów nie mają innego wyjścia jak właściwą ochronę celną.

Jeżeli kraj jakiś nie znajduje zagranicą kredytu i nie ma z tego tytułu dopływu walut a więc jeśli o jego bilansie płatniczym decyduje bilans handlowy — to musi on ograniczać swój przywóz aby zapobiec deficytowi bilansu.

Winowajcy.

Stany Zjednoczone, Anglja, Niemcy są dysponentami kapitalów światowych, od nich zależy udzielanie kredytów państwom i przedsiębiorstwom prywatnym i podział tych kredytów jest ze strony tych państw świadomą akcją polityczną. Pieniądz przestał więc być przedmiotem wolnego obrotu (embargo w Anglii zakaz udzielania przez banki Stanów Zjednoczonych kredytu państwom, które nie uregulowały wobec Stanów swoich długów).

Imigracja ludności jest utrudniona restrykcjami przeciwiimigracyjnymi, które są dyktowane tak względami gospodarczymi jak i rasowo-nacjonalistycznymi.

I w tej dziedzinie przeciwnikami propagowaną przez manifest wolności wymiany są kraje anglosaskie.

Wasze kartele.

Rzuca dalej przemysł polski kapitałowi zagranicznemu prawdę o egoizmie klasowym:

„Cenne surowce światowe jak: nafta, kauczuk, miedź i cynk stają się od czasu wojny przedmiotem zorganizowanej go spodarkę i państwa je posiadające dążą do monopolistycznego dysponowania nimi i reglamentują handel nimi.“

A w dziedzinie wymiany wyborów gotowych przykład najintensywniejszej jej reglamentacji dają właśnie najbogatsze i najpotężniejsze przemysłowo.

STANY ZJEDNOCZONE MAJĄ NAJWYŻSZE CŁA PROTEKCYJNE.

ustanawiane ad valorem i zamierzają dla „nałżeżytego“ określenia ich wysokości sprawdzać kalkulacje kosztów produkcji zagranicznych towarów na miejscu — w krajach dostawców“.

Królowie dolara kłamią.

— Sto lat temu Stany Zjednoczone walczyły z liberalizmem Adama Smitha argumentem, że są zbyt ubogie, by wyrzec się protekcjonizmu.

Dzisiaj są widocznie na to zbyt bogate. Wolnohandlowa Anglja, stwarzająca

sobie przemysły nazywane przez manifest „lokalnymi“, zapoczątkowując np. przy pomocy kosztownych subwencji przemysł cukrowniczy i broniąc się w ten sposób przed przywozem cukru zagranicznego w okresie, gdy świat cały cierpi na nadprodukcję cukru. Tak Anglja zakazuje przywozu żywego bydła barwników i chmielu.

Niemcy wypowiedzieli Polsce wojnę celną zamykając swoje granice dla węgla polskiego i dla całego szeregu innych naszych towarów, a jednocześnie wpuszczając węgiel angielski — i zmusili tem Polskę do analogicznych zarządzeń.

Hasło wolnej wymiany proklamowane przez manifest finansistów jest więc hasłem tendencyjnym, z poza którego przejrzystość wyglądają określone cele polityczne.

Żaden z finansistów amerykańskich, czy angielskich, czy niemieckich nie wyrzeknie się swojej władzy i władzy swego państwa nad światowym kapitałem, nie zechce wypuścić z rąk planowego, dyktowanego motywami politycznymi podziału kredytów. Żaden z autorów manifestu nie zechciałby otworzyć bez zabezpieczeń granic swego państwa dla zalewu ludźmi obcego języka i rasy, ani nie zechce wpuszczać do siebie swobodnie towarów, których produkcję chce rozwinać u siebie. Hasło wolnej wymiany sprowadza się więc w tych warunkach do tych towarów, które zwolennicy polityki „wolnohandlowej“ chcą sprzedawać. Lecz sprzedawanie towarów MOŻNA TYLKO W KRAJU, KTÓRY MA ZA CO GO KUPIĆ. A kupić towar ludność danego kraju może wtedy, gdy pracuje i zarabia

Kto więc chce wywozić, nie może niszczyć przemysłu tego kraju dokąd wywozi, bo nie może niszczyć źródła zarobku jego ludności.

W dzisiejszych warunkach polityka kapitalistyczna polega więc przedewszystkiem nie na wywozie towarów, lecz na wywozie kapitalistów i instalowaniu przemysłu w krajach mało uprzemysłowionych. Jest to „conditio sine qua non“ stworzenia sobie rynków zbytu. Powsta nie nowych państw i nowe granice polityczne ekspansji kapitalistów nie przeszkadzają, przeciwnie — wytwarzając nowe potrzeby państwowe otwierają nowe pole dla inwestowania kapitalistów.

„Nowe granice“ przeszkadzają więc tylko samowolnemu rządzeniu się kapitalistów obcych i wymagają od nich podporządkowania się interesom państwowym danego kraju. I tem się tłumaczy ataki na „nowe granice“ inspiratorów manifestu finansistów“.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Polska przeciw finansom świata. Zakończenie.

Zakończenie odezwy brzmi dosłownie:

Protestując jaknajbardziej kategorycznie i stanowczo przeciwko ukrytym tendencjom inspiratorów „manifestu finansistów” Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, uważa za pożądane, aby na terenie międzynarodowym były prowadzone dyskusje nad sprawą zniesienia technicznych utrudnień obrotu handlowego, uproszczenia związanych z tym obrotem formalności ograniczenia restrykcji przy wozowych i jaknajszerszego przywrócenia wolności obrotu w sensie regulowania go jedynie tylko cłami. Dotychczasowa polityka Polski w tej dziedzinie, była konsekwentnie liberalna, co wyraziło się tak w przyjęciu klauzuli największego uprzywilejowania za podstawę wszystkich zawartych dotąd przez Polskę traktatów handlowych, jak w zniesieniu wszelkiej reglamentacji wymiany i zredukowania do minimum listy towarów zakazanych do przywozu. Czasowy nawrót do systemu reglamentacji w połowie roku 1925 stał się jednak koniecznością wobec wypowiedzianej przez Niemcy wojny celnej i zachwiania się wskutek tego bilansu handlowego. Likwidacja zakazów przywozu (oprócz krótkiej listy towarów luksusowych) nastąpi zapewne w Polsce niezwłocznie po zakończeniu zatargu celnego z Niemcami.

CENTRALNY ZWIĄZEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU, GÓRNICZWA, HANDLU I FINANSÓW.
Prezes Rady i Zarządu
(—) STANISŁAW LUBOMIRSKI,
Dyrektor Naczelny
(—) ANDRZEJ WIERZBICKI.
Warszawa, 22 października 1926.

Zmiany w dyplomacji

Wiceminister Knoll—pośłem w Rzymie, ks. Radziwiłł—pośłem w Bukareszcie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W dniu wczorajszym ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do rządu włoskiego prośbę o agreement dla p. Romana Knolla, wiceministra spraw zagranicznych, który mianowany będzie pośłem polskim w Rzymie na miejsce p. Korlickiego.

Również przybył już do Warszawy odwołany ze swego stanowiska w Bukareszcie p. Wielowiejski. Na jego miejsce pojedzie zapewne ks. Jan Radziwiłł, który czyni starania o mianowanie go pośłem polskim w Berlinie.

Nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki” (E) telefonuje:

Na godzinę 5 dziś po południu zwołane zostaje nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Pierwszy punkt porządku dziennego zawiera uchwalenie utworzenia stowarzyszenia nadmorskiego w Gdyni, drugi zaś punkt porządku to dekret prasowy.

Morgan

podpisał manifest gospodarczy.

Nowy York, 22 października. Wbrew pogłoskom, przedstawił banku Morgana, Lamont, oświadczył, iż Morgan podpisał osobiście manifest gospodarczy.

Kom. Bartoszewicz przed sądem.

Zamówienia na świstkach papieru. — Sprzeczne zeznania świadka Kozłowskiego. — Kom. Bartoszewicz grał na giełdzie i zajmował się operacjami finansowymi.

Warsz. koresp. „Republiki” telefonuje: Dziś, w dalszym ciągu zeznawał kom. Siemaszko, kierownik centralnych warsztatów w Modlinie:

Pamiętam, że dla marynarki wojennej warsztaty nasze wykonywały kilka drobnych zamówień, jak np. modele miny rzecznej, wiązania linowe i t. p., które przy próbach okazały się bardzo dobre. Jako kierownik warsztatów, zwracałem się niejednokrotnie do gen. Bobrowskiego, aby otrzymać jakieś roboty. Gen. Bobrowski zawsze kierował mnie do kom. Bartoszewicza, aby otrzymać od niego szczegóły zamówienia, plany, modele i t. p.

Kom. Bartoszewicz zawsze obiecywał, że da większe zamówienie do wykonania warszatom, lecz w rzeczywistości nigdy ich nie otrzymaliśmy. Kilka drobnych przedmiotów polecił nam wykonać gen. Bartoszewicz, ale zamówienie dawał w bardzo niejasnej formie, bądź ustnie, bądź na świstku papieru. — Musiałem się zwracać do niego w drobnych sprawach po 10—15 razy, aby dowiedzieć się, jak dany przedmiot należy wykonać.

Byłem bardzo zdziwiony, że marynarka wojenna daje ogromne zamówienia firmom prywatnym, gdy tymczasem nasze warsztaty mogły prawie wszystkie zamówienia wykonać.

Twierdzą stanowczo, że skrzynie do amunicji, których dostarczały firmy prywatne, mogliśmy łatwo wykonać, tembardziej, że w owym czasie nie było w warsztatach roboty. Przypominam sobie również, że kiedy wykonałem w r. 1923 zamówienie na dostawę trałów (przyrządy minowe) dla marynarki według ścisłego projektu i poprawek kom. Bartoszewicza, trały te podczas próby okazały się niedobre i szły na dno, zamiast utrzymywać się w wodzie. Co się tyczy osoby Bartoszewicza, bliżej go nie znam. Wiem, że w r. 1922 i 1923 zajmował się operacjami finansowymi, grał na giełdzie i t. p. Często pożyczał kolegom pewne sumy. Ja nigdy od Bartoszewicza nie pożyczałem.

Na pytanie przewodniczącego, św. Kozłowski zeznał:

— Jako pośrednik handlowy, złożyłem ofertę do kierownika marynarki na dostawę skrzyń od firmy Łągiewski i Ehrlich. Oferta moja była przez kierownictwo przyjęta i pamiętam, że jednego dnia podpisałem 3 umowy na dostawę skrzyń. Zaznaczam, że przed złożeniem oferty kierownictwu marynarki, znałem już kom. Bartoszewicza i bywałem u niego w domu. Zamówienie jednak nie stało w żadnym związku z naszą znajomością i oferty złożyłem kierownictwu w drodze służbowej.

Prokurator: Kto wykonywał plany skrzyń zamówione przez kierownictwo marynarki?

Św. Kozłowski: Plany i rysunki wykonywałem osobiście przy pomocy inż. Łągiewskiego i Ehrlicha.

Przew.: Czy składał pan oferty osobiście kom. Bartoszewiczowi?

Świadek: Nie, złożyłem je w drodze służbowej kierownictwu.

W tem miejscu prokurator złożył sądowi list, otrzymany od inż. Lubarskiego z Kowla, w którym tenże podaje, że całe zamówienie skrzyń przez kom. Bartoszewicza odbywało się w jego obecności, w bardzo domowej atmosferze, w mieszkaniu kom. Bartoszewicza. Lubarski: wtedy jako student politechniki, wykonywał plany skrzyń na polecenie Kozłowskiego, otrzymując za robotę po 2 złote za godzinę.

Prokurator prosił o wezwanie tego świadka, wobec świadomie fałszywego zeznania św. Kozłowskiego.

Przew.: Czem pan objaśni sprzeczne swoje zeznania, złożone w śledztwie i obecnie, zwłaszcza po otrzymaniu przez sąd listu od Lubarskiego?

W tem miejscu św. Wsiewołod Kozłowski zachwiał się i runął nieprzytomny na ziemię.

Sąd zarządził przerwę, celem przywrócenia św. Kozłowskiego do przytomności.

Poćwiartowany trup w walizce. Czwarty dzień sensacyjnego procesu w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Po zaprzysiężeniu świadków, wezwanych na wniosek obrony, sąd przystąpił dziś do przesłuchania ich.

Świadek Natan Ajzensztejn: Dobrowolska służyła u nas. Żona moja wyjechała do Zakopanego, z rodzicami w niedzielę, 20 czy 22 lutego, wieczorem, o godz. 10. Na dworzec odprowadziłem żonę. Z domu wyjechaliśmy około godz. 9 i pół. Na pożegnanie przyszła do nas moja siostra, Róża Ajzensztejn. Podczas mej nieobecności ona pozostała w domu. Dobrowolska w tę niedzielę wyszła około godz. 5 po poł., z domu, jak zwykle, powróciła zaś o 11-ej wiecz. Sam jej nawet otwierałem drzwi. Żona moja powróciła z Zakopanego 5 czy 6 marca. W niedzielę podczas nieobecności żony, Dobrowolska również wychodziła z domu, i jak zwykle wróciła o godz. 11-ej wiecz.

Następnie żona Ajzensztejna zeznała, że istotnie w dniu jej wyjazdu do Zakopanego, Dobrowolska około 5 godz. wyszła na miasto, a przy pakowaniu rzeczy pomagał jej chłopiec.

Św. Jakubiakówna potwierdziła zeznanie złożone w śledztwie, że Dobrowolska przed jej wyjazdem do Milanówka mówiła, że była w cytadeli u Królikowskiego i narzekała, że źle się z nią obszedł. W dalszym ciągu Jakubiakówna stwierdziła, że do Milanówka wyjechała 2 marca, w poniedziałek, a w niedzielę poprzedzającą nie widziała się z Dobrowolską.

Św. Dobrowolska: U Królikowskiego piłam dwa gatunki wódki; podczas mej obecności Królikowski wychodził z imbrykiem po wodę na herbatę. Mówił mi Królikowski na przechadzce, że wstępując do apteki po kokainę, nie otrzymał jej.

Św. Nagiel właściciel sklepu powrócił na pl. Grzybowski (w domu tym kupiono walizkę) zeznał, że w niedzielę sznurków nikomu nie sprzedaje.

Św. Jedraszakowa: Jestem gardero-

bianą kina „Stylowy”. Marję Michałowską znałam. Była u mnie w sobotę (28 lutego), pożyczyla jej 15 gr. na tramwaj. Opowiadała mi również, że pożyczyla 300 zł. Zawisłakównie, która nie może długu uregulować. Następnego dnia, w niedzielę wieczorem, około godz. 6. Michałowska powiedziała mi, że ma się spotkać, lecz nie mówiła z kim. Kilka dni przedtem widziałam w kinie „Palace” Michałowską z młodym człowiekiem w angielskim jasnym palcie i „cyklistówce”. Nie wiem jednak, kto to był.

Św. Żechulski urzędnik cytadeli oświadczył, że Królikowski zwracał się do niego po siennik, gdyż jego był poplamiony, ale siennika nie dał, gdyż go nie posiadał. Było to podczas choroby Mrozka.

B. cesarz Wilhelm otrzyma czek na 5 milionów mk.

Berlin, 22 października.

Agencja Telegraficzna Express.

W pierwszych dniach listopada w pruskim ministerstwie skarbu nastąpił akt wręczenia sekretarzowi ex-kaisera Wilhelma czeku na pięć milionów marek jako pierwszej raty należności rządu pruskiego dla domu Hohenzollernów, wypływającej z układu z byłą dynastją.

Berlin, 22 października. „Vossische Zeitung” donosi z Hamburga, iż do Doorn powróciła nagle żona cesarza Wilhelma Hermina.

Sterowiec runął w morze.

12 ludzi walczy z falami.

Londyn, 22 października.

Olbrymij sterowiec, którego załoga stanowił dwaj piloci i 10 pasażerów, spadł wczoraj do morza podczas lotu z Londynu do Paryża nad brzegami Francji. Wszystkich uratowała łódź motorowa. Przeszło pół godziny walczyli pasażerowie z falami, kurczowo przytrzymując się szczątek sterowca, płynącego po wzburzonym morzu.



— Dziś —
i dni następnych!

Kurjer Carski

Najpotężniejsze arcydzieło wytwórni francusk. wg. powieści
Jules Verne'a p. t. „MICHEL STROGOFF”

w wykonaniu:

Iwana MOZZUCHINA
Natalji KOWANKO
W. GAJDAROWA i innych

Pass-partout przez prasowych i urzędowych ważne tylko od poniedziałku 25-go października r. b.

Początek seansu o g. 3-ej. 5.15, 7.30, 10 wiecz.

KIJ W MROWISKU KONSERWY.

W teatrze Polskim w Warszawie wystawiono „Dzieje Grzechu” w scenizmem opracowaniu Szyllera. Nazajutrz po premierze ukazały się w pismach warszawskich krytyki, miazdzące dyrekcję teatru za wystawienie sztuki. Wczoraj na tych samych szpaltach czytaliśmy odezwy pewnych zrzeszeń, nawołujące do bojkotu sztuki lub dyrekcji. Maluczko, a uzbrojone bandy chuliganów czynią zamach, jak to u nas często we zwycaju bywa. Obraza moralności publicznej, potworność, skandal, bolszewizm!

Jeszcze przecie nie uszły pierwsze trawy na grobie Żeromskiego... I już na grób ten padają grudy błota. Ten który przez całe życie był ogniwem walki o nową Polskę, nie przestał być niem po śmierci. Zwłoki leżały jeszcze na katafalku a najjaśniejszy minister Stanisław Grabski mówił do delegacji literatów, że rząd nie weźmie oficjalnego udziału w pogrzebie człowieka, który demoralizował młodzież. I znów dzisiaj wrzask nieludzki zrzeszonej ciemnoty, kiedy dwóch Żeromskiego wkroczył na deski sceniczne, wprowadzony tam przez śmiałych ludzi.

Nie widzieliśmy „Dziejów” na scenie i nie czujemy się kompetentni do wypowiedzenia sądów o artystycznych walorach przeróbki p. Szyllera. Wiemy tylko że nie dodał on ani słowa do dzieła Żeromskiego, że przedziwną techniką i pomysłowością przeniósł do teatru powieść, jak niesie się ukochaną istotę, aby z niej nic nie uronić i nie czynić jej krzywdy. A kiedy naga życiowa prawda Żeromskiego, w posagu mówionego słowa stanęła w stolicy, napluto na nią i skopało niemiłosiernie. Jak oplwano „Przedwiośnie” i jak w wstrętnym na twarzy grymasem odwrócono się od trumny człowieka...

Za co? Za to, że Żeromski o potężną swą głowę wyższy był od całego dzisiejszego polskiego pokolenia, za to, że był promieniem nowego światła na naszym zatechnym partykularzu, że potrafił z pogardą stawiać czoło kołtunerji. Poprzez skoncentrowane ataki na teatr Polski w Warszawie przegłąda nienawistny do Stefana Żeromskiego, paniczny strach przez siłę jego ducha i magicznym na masę polską wpływem. Żeromski? Ha, kto go wie?... Już przecie zdawało się, że odmienił się w „Wietrze od morza” i stał się „nasz”, a jednak kopnął nas niespodzianie „Przedwiosniem”. I teraz zdaje się, że już umarł, a tu naraz znów wylazi na deski i gada, jak żywy i gada do tłumów, kochanych tłumów, które przecie głosują podczas wyborów! O. Żeromski zapłaci dzisiaj za nasze ponizienie, za najgorszy zamach, za upadek wpływów emdeckich! I czyniąc wielki rejtach i harmider wdramy się znów po karku jego ducha na koturny popularności i publicznego sumienia!...

Ale trzeba ostrożnie, bardzo ostrożnie! Nie robić gwałtu o Żeromskiego, bo umarł przecie i jednak za trumną jego poszła cała Polska, ale zniszczyć najpierw podstawę na której znów stanął, zakrakać teatr, który odważył się wyciągnąć „Dzieje Grzechu” z pleśni zapomnienia, w którą poczęły już obrastać...

Przytem — trzeba bronić polskiego teatru. Teatr polski — miły ulubieniec konserwy i rutyny. Kiedy już wszystko przeszło przez ogień wojny, kiedy rysunek i barwa stopiły się w ogniu wojennej propagandy, a poetyckie słowo pukało się z nizinami społecznymi i nędzą, teatr zamknięty był czasu wojny na czerne spasty i bróluje w nim ciepłe łóżko

na trzy osoby, szlachecki humorek i patos romantyczny dla okraszy (trzeba coś zrobić dla klasycznej naszej literatury!) Teatr w Polsce nie przeszedł jeszcze swej rewolucji i trza wszelkimi siłami bronić tej ostatniej reduty reakcji w sztuce. Rękoma i nogami bronić, zębami i kijem!

I oto pisze w „Dwugroszówce” porożral polskiego stylu:

„Z powieści wypełznął tylko ohydny syczący wąż zwyrodniałego seksualizmu. Zamiast „Dziejów Grzechu” zobaczyliśmy: „Sceny z życia huliganerii” a nad Gehenną polskiej jasnowłosej „Gretchen” stanął trymfujący nie Metistofeles z Fausta, ale Pochroń olbrzymi, rozsadzający scenę, depczący butami widownie, rozwalający ibem plaon teatru i wylanający się z ciemności nocnych czelkozwiierz, bestja ludzka, Napoleon kanalfi, przyszły Danton czy Marat: Pochroń!”

Wypełznął ohydny, syczący wąż... Ukazało się na scenie zło życia... Przed wysmokingowaną, wyperiumowaną, wydekoltowaną, elegancką, śliśką publicznością premierową ukazało się widmo grzechu. Rafunku — policja — nie wolno! Grzech trzyma się w zamknięciu, zapęda się go do nizin, w bagna, w szuwa-

ry, do „tych ludzi”, którzy stanowią gdzieś nawóz wspaniałej naszej kultury.. Ale, proszę, my chcemy po premierze pójść na dancing, a w niedzielę po obiedzie wyprawić do teatru nasze dorastające pociechy. I żądamy niepsucia nam humoru i apetytu i niepodsuwania naszej młodzieży myśli, że jest źle i trzeba coś zmienić. Odwrotnie: tak jak jest — jest dobrze, bo czyż nie siedzimy w drogich hotelach teatralnych w smokin-gach?

Jak łatwo jest poruszyć publiczną opinię! Ze sceny padają słowa przeżarte go gorczyzą, zdeptanego przez życie człowieka:

— Rodzina to — świństwo!

Związek patriotycznych starych panien, które przez długie lata marzyły i marzą jeszcze o szerokiem małżeńskim łóżku, wydaje wielką protestującą odezwę...

Zwłoki noworodka — owocu grzechu — pakuje się na scenie do kosza. I siowarzyszenie dam dobroczynnych, które dwa razy do roku czynią sobie abortus, podnosi gromki okrzyk: precz!

— Jeśli Napoleon kładł setki tysięcy trupów na polach bitew, czy nie wolno tobie udusić tej jednej istotki? — pada ze sceny.

I wszyscy fabrykanci przemysłu wojennego w jeden głos wołają: propaganda pacyfizmu, apoteoza zbrodni!...

Mały warszawski partykularz, gdzie trującym gazem naogni można oszołomić jeszcze każdą śmielszą duszę. Czy nie oszołomiano nawet lewicowej prasy, która dziś ledwo zdobywa się na cienki dyszkancik obrony Żeromskiego i powego polskiego teatru? Gdzież jest to mocne, kompetentne, fachowe pióro, które uratuje honor polskiej myśli XX wieku?

Kiedy wystawiono na deskach scenicznych „Braci Karamazowych” Dostojewskiego, wielkiego rosjanina, który był przecie sadystą w sztuce, trzęsła się z wrażenia cała Europa. Ale w carskiej Rosji nie znalazł się nikt, kto wołałby jak dziś wołają w Warszawie:

— Karaul, policja, prokurator!

W Rosji była czarnosecznina skorupa, ale rdzeń nasiąkał Europą. My mamy pozory europejskiej demokracji, ale straszny kwas dwugroszowego czarnosecznictwa nielitościwie żre społeczeństwo.

Potrzebny nam jest drugi maj — prze wrót w dziedzinie ducha, Piłsudski w literaturze, plastyce, w teatrze, sanacja psychiki polskiej — Przedwiośnie!...

Czesław Oltaszewski.

Kapitulacja opozycji komunistycznej.

Pod groźbą represji, przywódcy podpisali „wiernopoddańczą” deklarację.

Z Moskwy nadchodzą znów sensacyjne wiadomości; tym razem dowiadujemy się o kapitulacji opozycji, o oświadczeniu jej liderów Zinowjewa, Pjatakowa, Sokolnikowa, Trockiego i Jewdokimowa, że rezygnują z dalszej walki przeciwko centralnemu komitetowi wykonawczemu stronnictwa komunistycznego.

Okres otwartej walki opozycji z t. zw. „oficjalnym komunizmem” nie był zbyt długotrwały, tem nie mniej przedstawiał on groźne niebezpieczeństwo dla większości komunistycznej, która też nie zawahała się przed zmobilizowaniem całego aparatu państwowego, by od opozycjonistów wymusił choćby formalne przyznanie się do popełnionego błędu, t.j. rozygnację z ich dalszej akcji.

Centralny komitet wykonawczy nie chciał pod żadnym warunkiem dopuścić do rozłamu, aby móc podczas odbyć się mającej w tych dniach ogólnorosyjskiej konferencji komunistycznej przed całym narodem zmanifestować jedność obozu komunistycznego w Rosji.

W Moskwie, rzecz jasna, nikt nie przypuszcza, by Zinowjew i Trocki mogli z dnia na dzień zmienić swe przekonania. Jeśli pomimo to postanowili oni narazie z dalszej swej akcji zrezygnować, to nastąpiło to na skutek oświadczenia Stalina, który zapowiedział, że centralny komitet wykonawczy stosować będzie względem opozycjonistów jak najdalej idące represje. Wiedząc, iż w danej chwili musieliby ulec przewadze większości, opozycjoniści woleli zrezygnować narazie z dalszej akcji.

Centrala komunistyczna doręczyła niedawno leaderom opozycji ultimatum następującej treści:

1) Żądamy, by opozycja otwarcie oświadczyła, iż podporządkowuje się wszystkim decyzjom 14 zjazdu stronnictwa komunistycznego i centralnego komitetu wykonawczego.

2) Kierownicy akcji opozycyjnej mają stwierdzić, iż ich robota frakcyjna była niedopuszczalną i błędną z punktu widzenia interesów partji, stanowiąc groźne niebezpieczeństwo dla tworzącej pracy stronnictwa i dla rządu sowieckiego w okresie odrodzenia państwa

3) Opozycja przyznaje, iż swą akcją w Moskwie i w Leningradzie naruszyła decyzje 14. zjazdu i komitetu centralnego partji co do niepodjęcia dyskusji w stronnictwie.

4) Opozycja zobowiąże się przerwać niezwłocznie swą działalność frakcyjną.

5) CKW żąda, by opozycja komunistyczna zerwała wszelki kontakt z renegatem Osowskim, jako też z leaderami opozycji robotniczej Medwediewem i Szlajnikowem, występującymi otwarcie przeciwko Kominternowi.

6) Prócz tego opozycja zobowiąże się do zerwania stosunków z organizacjami zagranicznymi, prowadzącymi pod przewodnictwem Korsza, Ruth Fischerowej, Urbansa i Webera politykę skierowaną przeciwko ogólnozwiązkowej partji komunistycznej.

Leaderzy opozycji komunistycznej podpisali wszystkie warunki i zawarte w ultimatum, i wydali deklarację zgodną z treścią ultimatum.

Zdaje się, iż centralny komitet wy-

konawczy nie ma do opozycjonistów zbyt wielkiego zaufania, gdyż pomimo ich deklaracji o zaniechaniu walki frakcyjnej, moskiewska komisja kontrolna rozesała do wszystkich okręgowych komisji kontrolnych okólnik, nakazujący stosowanie w dalszym ciągu represji wobec opozycjonistów.

Plenum moskiewskiej komisji kontrolnej zaleciło prócz tego wszystkim członkom moskiewskiej organizacji partyjnej, by na działalność opozycjonistów w dalszym ciągu zwracano baczną uwagę.

Urzędowa agencja telegraficzna rządu sowieckiego „Tass”, rozsyłając wiadomość o kapitulacji opozycji, zaopatrzyła ją w następującą nad wyraz charakterystyczną instrukcję.

„Komunikujemy treść deklaracji opozycji. Wydrukować dopiero po otrzymaniu wyjaśnienia centralnego komitetu wykonawczego, które dodatkowo dostarczamy, i które umieścić należy przed deklaracją opozycji”.

Kontrola wojskowa w Niemczech

będzie nadal utrzymana.

Berlin, 22 października.

Prasa niemiecka zdradza duże zaniepokojenie z powodu komunikatu agencji Havasa w sprawie powziętej przez radę ambasadorów uchwały o przedłużeniu kontroli wojskowej w Niemczech.

Odpowiedzi rządu niemieckiego oczekują tu dopiero po nadejściu do Berlina urzędowego tekstu noty.

Pisma zaznaczają, że nie należy oczekiwać żadnych zmian w stosunku do stanowiska szefa Reichswehry, gdyż w sprawie tej obowiązują uchwały rady

ambasadorów, powzięte w lipcu r. b.

Dymisja gen. v. Seeckta jest czysto wewnętrzną sprawą i nie ma mowy o udzieleniu jakichkolwiek dyrektyw jego następcy, gen. Heydemu.

Nieprawdziwe są, zdaniem pism, pogłoski o tajnych rekrutacjach, a fortyfikacje w Królewcu nie posiadają żadnego znaczenia strategicznego.

Za niezalatwione definitywnie uważają tutejsze pisma jedynie sprawę handlu materiałami wojennymi oraz sprawę organizacji policji.

Wybuch wulkanu w Japonji.

Tokio, 22 października.

Donoszą o wybuchu wulkanu Hokkaido. Wulkan wydziera olbrzymie kłęby dymu i wyrzuca popiół na odległość kil-

konastu kilometrów. Miejscowości Tomakonai i Horobotan zostały zasypane popiołem. Ofiar w ludziach nie było.

NOTA POLSKA DO SOWIETÓW.

Rząd polski stwierdza, że granice naszego państwa na Wschodzie zostały raz na zawsze ustalone traktatem ryskim i decyzją rady ambasadorów w roku 1923.

Punktów traktatu sowiecko-litewskiego, mogących wpłynąć na zmianę naszych granic, Polska bezwzględnie nie uznaje.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Kilkakrotnie opóźnione doręczenie rządowi sowiektów noty nastąpi wreszcie ostatecznie dziś w południe o godzinie 12-ej na specjalnie wyznaczonej audjencji polskiemu charge d'affaires w Moskwie p. Wyszyńskiemu u komisarza do spraw zagranicznych, p. Cziczeryna. W tym samym czasie w Warszawie

odpis noty zostanie doręczony również posłowi sowieckiemu w Warszawie, Wołkowowi oraz wszystkim akredytowanym przy rządzie polskim posłom państw zagranicznych.

Na godzinę 5 po południu przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej zostali zaproszeni do prywatnego mieszkania na konferencję, na której zostanie doręczony tekst noty wraz z ustnym komentarzem ministra Zalewskiego.

Jednakowoż korespondent Wasz jest w możności już dzisiaj podać streszczenie noty.

Jest ona krótka i utrzymana w tonie bardzo grzecznym.

Na początku rząd polski zawiadamia rząd sowiektów, iż nie otrzymał oficjalnie

pełnego odpisu traktatu sowiecko-litewskiego zawartego w Moskwie i dlatego we wszystkich swych poczynaniach opierać się musi na tekście traktatu wy-

drukowanego w moskiewskich „Izwiestjach“.

W dalszym ciągu noty stwierdza, że wschodnie granice Polski zawarowane są raz na zawsze dwoma aktami; pierwszy — to traktat polsko-sowiecki w Rydze, a drugi — to decyzja rady ambasadorów z 1923 roku.

Pierwszy akt zawarty jest oczywiście za zgodą Rosji, drugi zaś za zgodą Litwy, która „a priori“ zgodziła się na decyzję rady ambasadorów, prosząc ją w oficjalnym piśmie o przeprowadzeniu rozgraniczenia pomiędzy Polską i Litwą

Oba te akty gwarantują granice polskie w tej rozciągłości w jakiej znajdują się one obecnie i wobec tego rząd polski zmuszony jest zawiadomić rząd ZSSR, że tych punktów traktatu sowiecko-litewskiego, które wspominają o sprawach mogących wpłynąć na zmianę granic Polski nie może przystąpić do wiadomości i w żadnym kierunku nie uważa się za związanego temi postanowieniami.

Górnicy angielscy dążą do porozumienia z przemysłowcami węglowymi.

Londyn, 22 października.

Dzisiejsze posiedzenie komitetu wykonawczego i rady generalnej Trade-Unionów nie wydało dotychczas żadnego rezultatu. Posiedzenie zostało odłożone. W dniu dzisiejszym zarysowała się zupełnie wyraźna różnica w stanowisku Trade-Unionów do komitetu wykonawczego, który chciał wciągnąć do walki i inne związki robotnicze, domagając się od nich pomocy w przeciwdziałaniu dowozu węgla i żądając wsparcia finansowego. Przedstawiciele Trade-Unionów poza politycznym wyrazem sympatii dali do zrozumienia, iż należy powrócić jak najprędzej do uchwał komisji węglowej, starając się obecnie doprowadzić do tymczasowego porozumienia. Podczas dys-

kusji nie udało się ustalić punktu wspólnego.

Londyn, 22 października.

Artur Pugh prezes rady generalnej Trade Unionu który zasiadł dzisiaj wspólnie z komitetem wykonawczym, skierował list do „Times'a“ w którym przemawia za pojednaniem w konflikcie węglowym. Artur Pugh uważa, iż rozwiązanie konfliktu może nastąpić dopiero wtedy, kiedy zostanie wprowadzona w życie rezolucja komisji węglowej. Należałoby przystąpić do pracy na zasadzie tymczasowego porozumienia, które jednakże obejmowałoby całą Anglię. Propozycja Pugh'a zasługuje jednak na to, aby nią poważnie zajął się rząd i parlament.

Pogrzeb kuratora szkolnego ś. p. Sobińskiego we Lwowie.

Lwów, 22 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Po przybyciu konduktu żałobnego do bazyliki katedralnej wśród dźwięku dzwonów trumnę ze zwłokami ś. p. kuratora Sobińskiego umieszczono na katafalku, przybranym w kwiaty i zieleń i rzeźbicie oświetlonym.

Ks. arcybiskup Twardowski w asystencji licznych duchowieństwa odprawił pontyfikalne żałobne nabożeństwo.

Po nabożeństwie trumnę ustawiono na rydwanie żałobnym i ku cmentarzowi Łyczakowskiemu ruszył kondukt. Prowadził go ks. arcybiskup Twardowski w asystencji biskupa przemyskiego Fiszera, infułata Zajchowskiego i liczne go kleru.

W pogrzebie wzięło udział również duchowieństwo grecko-katolickie, reprezentowane przez dwóch kanoników i 6 księży grecko-katolickiej metropolii we Lwowie.

Za trumną postępowała wdowa z córkami, minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, jego reprezentant rządu, deputacja władz cywilnych i wojskowych, prezydent miasta, rady miejskiej, senatów akademickich, szkół średnich polskich i ruskich, młodzieży szkolnej z prowincji, delegacji nauczycielskich z Małopolski, drużyny skautów szkół, sokolich, przysposobienia wojskowego, kadetów.

W olbrzymim pochodzie wzięło udział przeszło 20 tysięcy osób.

Ogromna afera w Hamburgu

Kupcy niemieccy sprzedawali fałszywe frachty angielskie.

Berlin, 22 października.

Policja niemiecka wykryła w Hamburgu zakreślona na wielką skalę afere oszukańczą w której brał udział dwaj kupcy niemieccy Milch i Becker oraz kupiec niemiecki z Hongkongu Herndorf. Szajka oszustów sprzedawała frachty banków angielskich i niemieckich na towary rzekomo wysłane do Szanghaju. Jak się później okazało zamiast towarów w pakach znajdowały się przedmioty bezwartościowe przeważnie szkła. Banki zostały poszkodowane na prawie 2 miliony marek. Herndorf zbiegł i obecny jego pobyt jest niewiadomy.



Słynna gwiazda europejskiej wytwórni „UFA“

Ellen Richler
zabłyśnie w następnym programie kina **CASINO.**

JO HANNS ROESSLER. W biurze detektywów.

Detektyw siedział w szerokim skórzanym fotelu. Przed kominem, w filcowych pantoflach. On — detektyw.

Detektyw czytał gazetę. Palł grube wygare. Pił z wysokiego kulla piwo. On — detektyw.

- Więc ile zarabiasz?
- Sto złotych dziennie...
- Bez podnoszenia się z fotelu?..
- Bez podnoszenia się z fotelu....
- Więc masz pewnie wielu współpracowników?..

— Tylko jednego. 120 złotych miesięcznie. Stary, zredukowany urzędniczy...

— Tania siła...
— Uważam, że bardzo droga. Cała moja praca polega na rozdawaniu dwóch prospektów dziennie.

W tej chwili rozległ się dzwonek przy drzwiach.

— Klient... — rzekł detektyw — schowaj się za kotara.

Do pokoju wszedł niski mężczyzna. Tęgi. Spocony. Czerwony.

— Panie detektywie! Panie detektywie! Jestem zdenerwowany! Pan mi wybaczy, ale jestem ogromnie zdenerwowany. Bardzo zdenerwowany. Tak. Nazywam się Paul Maske. Mam małe przedsiębiorstwo bankowe. Na Dorotheenstrasse. Może pan będzie kiedyś potrze-

bował. Tak. Mam młodą żonę. Tak. Ufałem tej kobiecie bezgranicznie. Tej — Do dzisiejszego dnia. Tak. I oto dziś zrana otrzymałem ten list. Ten list.

Jegomość zbliżył się do detektywa.

— Niech pan czyta! Ooo: „Idjoto! Od szesnastu dni żona twoja Cię zdradza. Codziennie. Z jakimś aktorem!“.

Złapałem kapelusz, panie detektywie, wskoczyłem do auta, chcąc uciec się natychmiast do domu — gdy — oto nagle jakiś mężczyzna rzucił mi do auta kartkę. Czytam: „Paul Pinkepank, najmłodniejszy detektyw prywatny. Dyskretne obserwacje osobiście w najzawilszych wypadkach. Przyjść. Zobaczyć. Każde małżeństwo ma jakąś ciemną plamę. Plamę tę znajduje szybko — Paul Pinkepank“.

Odetchnąłem. Kazałem szoferowi zawrócić i udać się do pana. Oto jestem. Co pan mi radzi uczynić?

Detektyw puknął w fajkę. (Tak czyni każdy detektyw w podobnych wypadkach). Przeczekał chwilę. Potem rzekł:

— Szanowny panie Maske!

Kawałek papieru. Anonim. Napewno jakaś zemsta. Jestem przekonany, że żona pana nie zdradza. Ale w każdym razie, „wypadki chodzą po ludziach“. Chcę pana uwolnić z niepewności. Będę obserwował pański dom. Od jutra. Zrozumiał pan?

— Zrozumiałem.
— Jako honorarjum liczę 50 złotych dziennie.

Paul Maske płaci 50 złotych.

— Dziękuję. Jeszcze jedno pytanie. Na wszelki wypadek — sądzą, że to jest zbyt cenne — ale w każdym razie, gdyby to było konieczne, gdzie mógłbym pana jutro zobaczyć?..

— Proszę bardzo. O dziewiątej zrana idę do banku. O dwunastej jadę do domu na obiad. Od drugiej do szóstej jestem znowu w banku. Po zamknięciu biura idę do kawiarni Rumpelbayer. O pół do ósmej wracam do domu na kolację.

— Doskonale. Na wszelki wypadek wstap pan do mnie jutro wieczorem.

Właściciel banku pożegnał się i wyszedł.

Wyszedłem z mego ukrycia.

— No? — zapytał, śmiejąc się, detektyw.

— Nic nie rozumiem. Przecież jutro musisz z samego rana pójść na obserwację... — Mylisz się... Znowu rozległ się dzwonek.

— Druga część. Albo: rozwiązanie za gadki. Wejść znowu za kotara. Służący zameldował pania Paulinę Maske.

Do pokoju weszła blondynka. Młoda. Piękna. W każdym razie nie zanadto młoda i nieznanadto piękna.

— Czy pan Pinkepank?

— Tak jest.

— Jestem żoną. Żona właściciela banku. Od pięciu lat. Do dnia dzisiejszego żyłam spokojnie. Wydawało mi się, że mój mąż jest wierny. I oto dziś

zrana otrzymałam list. Niech pan przeczyta.

Detektyw wziął list do ręki.

— Biedne dziecko!

Kobieta zaczęła znowu

— Pierwszej chwili miałam zamiar pojechać do banku mego męża. Chciałam z nim pomówić. Zaledwie jednak wyszłam z mieszkania, gdy podszedł do mnie jakiś starszy jegomość i podał mi pański prospekt. Nie namyślałam się długo. Pojechałam do pana. Oto jestem. Niech mi pan pomoże!

— Szanowna pani! Kawałek papieru! Anonim. Napewno jakaś zemsta. Jestem przekonany, że mąż pani nie zdradza. Ale w każdym razie „wypadki chodzą po ludziach“. Chcę panią uwolnić z niepewności. Będę obserwował pańskiego męża. Od jutra. Zrozumiała pani?

— Zrozumiałam.

— Jako honorarjum liczę 50 złotych dziennie.

Pani Paulina Maske zapłaciła.

— Dziękuję. Jeszcze jedno pytanie. Na wszelki wypadek — sądzą, że to jest zbyt cenne — ale w każdym razie, gdyby to było konieczne, gdzie mógłbym pana jutro zobaczyć?

Pani Paulina podała dokładny swój adres. Detektyw zanotował wszystko szczegółowo.

Gdy dama wyszła, przyjaciel mój rzekł do mnie, śmiejąc się głośno:

— A widzisz?.. Czasem nieczyste go łabki same wpadają do gąbkil... — Tłumaczył B. F.

Wiadomości i zezace.



Dzisiaj Seweryna
jutro Rafała

Wschód słońca o 6.10
Zachód o 4.31
Wsch. księżycy o 16.31
Zachód o 6.17 w
Długość dnia 11.56
Ubytek dnia 6.03

Baczność, rezerwiści! Zgłaszacie się na zebrania kontrolne.

W dniu dzisiejszym na zebranie kontrolne winni się stawić mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81) koszary) o nazwiskach na litery Go do Gz.

Rocznik 1892 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Go do Gz.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno nr. 9 koszary) o nazwiskach na litery Go do Gz.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Ga do Gk.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Ga do Gk.

Braki łódzkie opóźniają obrady budżetowe.

W dniu wczorajszym odbyło się trzecie posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej.

Mimo jednak intensywnej pracy, komisja nie zdążyła uchwalić całkowitego budżetu na rok 1927 wobec czego w bieżącym miesiącu budżet nie wejdzie jeszcze pod obrady plenum rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie poświęcone było całkowicie czytaniu pozycji wydziału budownictwa, lecz wobec spóźnionej pory nie zostało ono również doprowadzone do końca.

Rozpatrzone jedynie szczegółowo pozycje o przebrukowaniu ulic, przy czym zmniejszono przeznaczony na ten cel wydatek z 290.000 zł. na 237.840 zł. czyli o 52.360 złotych.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 26 października i poświęcone będzie całkowicie czytaniu pozycji wydziału budownictwa.

Budżet domowy będzie przedmiotem specjalnych badań.

W dniu 27 października r. b., o godzinie 12-ej w południe, w sali posiedzeń magistratu odbędzie się konferencja w sprawie ankiety o budżetach domowych rodzin robotniczych i pracowniczych.

Wezmą w niej udział przedstawiciele związków zawodowych oraz delegacji głównego urzędu statystycznego i instytutu gospodarstwa społecznego z Warszawy. Konferencja ma na celu rozszerzenie zakresu wzmiankowanej ankiety na terenie m. Łodzi.

Czas niewoli zaliczony będzie do służby wojskowej

Z dniem dzisiejszym weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie zaliczenia niewoli wojennej do czasokresu obowiązkowej służby wojskowej.

W myśl rozporządzenia zaliczenie takie ma miejsce wówczas, jeżeli postępowanie rehabilitacyjne wykazuje, że dostanie się do niewoli nastąpiło z przyczyn usprawiedliwionych.

Postępowanie rehabilitacyjne dowódca formacji macierzystej winien wdrożyć natychmiast po zameldowaniu się szeregowego po powrocie z niewoli, oraz przesłać odpowiedni protokół komisji rehabilitacyjnej, która orzeka, czy do stanu się do niewoli było usprawiedliwione.

Decyzje te należy uważać — o ile jest przychylna — za rehabilitację, w przeciwnym razie sprawę należy przekazać sądowi wojskowemu. P.

Ciasno i niewygodnie naszym tatusiom w dotychczasowej siedzibie przy ulicy Pomorskiej. Rada miejska chce mieć własny gmach.

Prezydium rady miejskiej zwróciło się do wydziału budownictwa z obszernym pismem w sprawie konieczności podjęcia budowy gmachu rady miejskiej. W piśmie tym stwierdzono, że obecna siedziba rady, zwłaszcza sala obrad plenarnych, pod względem rozmieszczenia i akustyki nie odpowiada swemu przeznaczeniu.

Z drugiej strony projekt nowej ustawy samorządowej przewiduje dla rady miejskiej w Łodzi liczbę

100 radnych oprócz członków magistratu,

to też obrady przy takim składzie liczbowym będą nie do pomyślenia.

Brak jest odpowiedniego miejsca dla

prasy oraz pomieszczeń dla prezydium rady, biura rady, komisji, frakcji itp.

Nie mniej ważnym argumentem, przemawiającym za budową jest fakt, że zajmowany obecnie gmach powinien być jaknajprędzej oddany

gimnazjum żeńskiemu, gdyż dalsze pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy tamuje normalny rozwój uczelni.

W wyniku tych wywodów należy uznać jaknajszybsze wzniesienie gmachu rady miejskiej za rzecz niecierpiącą żadnej zwłoki.

Najodpowiedniejszym miejscem na ten cel będzie

plac przy zbiegu ulic Pomorskiej i Placu

Wolności.

Wobec tego magistrat powinien przystąpić do rozpisania w porozumieniu z prezydium rady miejskiej konkursu o twarżego na szkice, z tem, aby budowę rozpocząć jeszcze w roku 1927

Pismo to było przedmiotem ożywionej dyskusji komisji skarbowo - budżetowej, która odniosła się do projektu bardzo życzliwie. Koszt budowy wyniesie 150 tys. zł., a jakkolwiek nowy gmach

nie będzie budynkiem okazałym i imponującym swym luksusem, to jednak umożliwi racjonalniejszą pracę i pozwoli na odciążenie gmachu gimnazjum żeńskiego.

Sprawa ta znajdzie się na jednym z najbliższych posiedzeń rady miejskiej, gdzie podczas dyskusji budżetowej wysunięty będzie odpowiedni wniosek wraz z przychylną opinią komisji skarbowo - budżetowej.

LUONA

Dzisiaj i dni nas epnych!

Światowe arcydzieło wielkiej wytwórni Metro Goldwyn Hollywood. — Produkcja słynnego Stroheima — Największa atrakcja sezonu.

„Wesoła Wdówka“

podług utworu Fr. LEHARA.

W rolach głównych:
Szampańska, powabna, pikantna
MAE MURRAY i JOHN GILBERT

Film zdumiewa brawurową grą i niebywałą wystawą.
Symfoniczna orkiestra pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Nieudolna gospodarka magistratu powoduje ciągle zatargi z władzą nadzorczą.

Jak wiadomo, magistrat jest właścicielem do 90 proc. majątku „Łagiewnicki, przeznaczonego na utworzenie „miasteczka-ogrodu“

W maju rozeszły się pogłoski, że magistrat wyrąba w lasach łagiewnickich drzewa, czego nie miał prawa robić, ze względu na przeznaczenie tych lasów, jak i z tego powodu, że cały obszar traci na wartości, gdy jest przetrzebiony.

Wówczas przesłano do magistratu pismo z ostrzeżeniem, gdy okręgowy urząd ochrony lasów na rabanie nie pozwala.

Tymczasem przed paru dniami rozeszła się znów pogłoska, że wyrąbano większą ilość drzew, wobec czego okręgowy urząd ochrony lasów wysłał do łagiewnickich swych urzędników, którzy po sprawdzeniu tylko części całego obszaru skonstatowali

wyrąb blisko tysiąca drzew conajmniejśniejszych i droższych.

Z początku sądzono, że ktoś zrobił to na własną rękę, lecz okazało się, że za sprzedane drzewo wydawano częściowo

kwity magistrackie.

Kto może być zwolniony od obowiązku stawienia się na zebrania kontrolne.

Od obowiązku stawienia się na zebrania kontrolne są zwolnieni z urzędu: posłowie na sejm i senatorowie oraz ministrowie i wiceministrowie (podsekretarze stanu); duchowni i kandydaci do stanu duchownego; oficerowie, którzy w roku bieżącym odbywali czynną służbę w wojsku, lub ćwiczenia wojskowe; oficerowie, którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby ze służby zostali zwolnieni; oficerowie, którzy wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującymi przepisami; znajdujący się w więzieniu śledczym lub karnym, oraz umieszczeni w zakładach poprawczych.

Oficerowie rezerwy, względnie popospolitego ruszenia mogą być na skutek wniesionej prośby zwolnieni od zebrania kontrolnych: w razie choroby, stwierdzonej świadectwem lekarza powiatowe

W sprawie tej spisany zostaje protokół, z którego urząd wojewódzki zrobi odpowiedni użytek.

Równocześnie ministerstwo robót publicznych zostało zaalarmowane z powodu projektowanej przez magistrat drogi, łączącej miasto z Łagiewnikami.

Magistrat postanowił przeprowadzić tę drogę przez Bałuty i ulicę Marysińską, gęsto zabudowaną.

Według przepisów, ulica ta nie nada się do utworzenia z niej drogi, gdyż jest ona za wąska, a zabudowania stoją na zbyt wąskich placach, by je można było przesunąć.

Ministerstwo planów magistratu nie zatwierdzi, gdyż połączenie Łodzi z „ogrodem-miastem“ winno być przeprowadzone przez Zagajnikową, lub inną ulicę, a nie

przez brudne i wąskie Bałuty.

Obie powyższe sprawy wywołały poruszenie wśród radnych i na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej magistrat za-interpelowany będzie, dlaczego w lasach nie osadza ludzi fachowych i odpowiedzialnych i dlaczego zależy mu na budowie drogi nieodpowiedniej. (b)

Zmierzch koniunktury Przemysł jest bardzo ostrożny.

Ostatnie statystyki sytuacyjne z rozmiarów produkcji przemysłu włókienniczego w Łodzi nie ujawniają już dalszego wzrostu uruchomienia. Wielki przemysł postępuje bowiem ostrożnie przy stopniowym rozszerzaniu stanu zatrudnienia.

Według informacji sfer przemysłowych obecne położenie gospodarcze państwa i samego przemysłu nie jest jeszcze dostatecznie ustabilizowane. Wzrastająca drożyzna zmniejsza zdolności eksportowe przemysłu, a z tej też przyczyny zmniejsza się konsumpcja wewnętrzna. W ten sposób wytwarzają się warunki, mogące spowodować nowy kryzys.

Ponieważ więc nie ma obecnie widoków aby przemysł mógł jeszcze powiększyć stan zatrudnienia, wysiłki jego zmierzają w kierunku zapewnienia pracy najdłużej obecnie zatrudnionym robotnikom. E.

Jakie były ceny na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach Łódzkich kosztowało masło 5.00 do 6.50, litr mleka 35 do 45 gr., śmietana 1.60 do 1.90, jajka 2.90 do 3.40, korzec kartofli 8.00 do 9.50, pud pomidorów 5.00 do 7.00 zł

Gry i zabawy w państwowych szkołach średnich.

Kuratorjum powiadomione zostało przez min. w. r. i o. p. o zmianach w systemie prowadzenia gier i zabaw ruchowych w szkołach. Według tego okólnika liczbę godzin, poświęconych na gry i zabawy w państwowych szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich określa się na 8 tygodniowo, w szkołach o więcej niż 10 oddziałach — na 10 godzin tygodniowo. Gry te odbywać się będą przez kwiecień, maj, czerwiec, wrzesień i październik, a dyrekcje szkół dbać będą o to, by zajęcia, jakie odpadną wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych, były przeniesione na dni pogodniejsze. (e)

**ANGIELSKA HERBATA
SIBUNION**

Zadanie tylko mydła

MUNKA!

Telefon 44-76

TEATR, MUZYKA I SZTUKA**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj, w sobotę, dwa przedstawienia.
O godz. 8 m. 30 po raz ostatni na przedstawie-
niu sobotnim popołudniowym „Róża”. Ceny naj-
niższe. Wieczorem po raz trzeci wspaniale wy-
stawiona „Balladyna” — Słowackiego z Irena
Horecka w roli tytułowej. Początek o godz. 8.15.
koniec 11-tu obrazów o godz. 11 m. 50.
W niedzielę, o godz. 3 m. 30 „Róża” — dla
zwiazków zawodowych.
Wieczorem po raz 4-ty „Balladyna”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj popołudniu i wieczorem ciesząca się po-
wrozczeniem operetka „Ach, te pensjonarki”.
Popołudniowy spektakl dzisiejszy po cenach
najniższych, t. j. po 40, 60 i 80 groszy.

POWTÓRZENIE OPERETKI „LADY CHIC”.

Wobec niezwykłego powodzenia i entuzjazmu
ze strony publiczności, jakiego doznała operetka
„Lady Chic”, udało się dyrekcji zaprosić teatr
Niewiarowski jeszcze na jeden występ, który
odbędzie się nieodwołalnie jutro, w niedzielę,
dnia 24 października o godz. 3.15 popołudniu.
W rolach głównych wystąpią nasza ulubiona
prima donna Kazimiera Niewiarowska, jej partner
Bolesław Horski oraz cały zespół. Publicz-
ność na onegdajszym przedstawieniu bawiła się
wybornie, co chwila wybuchały szczerze śmiechy.
Jutrzejsze przedstawienie będzie po ce-
nach popołudniowych.

**6-ty KONCERT Z CYKLU „WIELKICH
MISTRZÓW”.**

Program Aleksandra Borowskiego, który wy-
stąpi w nadchodzący poniedziałek, dnia 25-go
października o godz. 8.30 wieczorem w Filhar-
monji na 6-tym koncercie „z cyklu wielkich mi-
strzów” przedstawia się nad wyraz imponująco.
Artysta bowiem wybrał tym razem następujące
utwory: Toccata na organy oraz fuga d-moll
Bacha, Sonata patetyczna Beethovena, Impromptu
G-dur, Soiree de Vienne Schuberta, Opatre
visions fugitives Prokofiewa, Suita z baletu Pe-
truska Strawińskiego, Karnawał rosyjski z op.
„Car Sultan” Rimskiego-Korsakowa, Impromptu
Faure'a, Jeux d'eau Ravela, Etuda koncertowa
Des-dur, II-ga Rapsodia węgierska Liszta. —
W dniu wczorajszym koncertował Borowski z
ogromnym powodzeniem w Filharmonji War-
szawskiej.

**Co usłyszymy przez radio
dzisiaj, w sobotę
dn. 25 października?**

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
15.00—15.15 Komunikat gospodarzy.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „O gangrenie” —
wygl. dr. Eugenjusz Lewonster.
17.30—18.55 Jazz-band.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Hutnictwo szkła”
wygl. inż. Eugenjusz Porębski.
19.30—19.45 Komunikat rolniczy.
19.45—19.55 Nad program „Rozmaitości”.
19.55—20.25 Pogawędka z działu „Radiokro-
nika” wygl. dr. Marjan Stępowski.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m. 1.30, 16.30 — Koncerty.
RZYM, fala 425 m. 21.00 — Wieczór lektur
muzyki.
WIENIEN, fala 53 m. 19.30 — „Gejsza” operet-
ka Jovessa.
FRANKFURT, fala 470 m. 20.15 — „Wachlarz
lady Windermera”, komedia O. Wilde'a.
HAMBURG, fala 392 m. 20.30 — „Opowieści
Hoffmana” opera Offenbacha.
LIPSK, fala 452 m. 20.30 — „Rolands Knop-
pen” opera Lortzinga (125 rocznica urodzin Lor-
tzinga).

-- Sala Filharmonji --

Wobec niezwykłego powodzenia jeszcze
jeden gościnny występ
Teatru Niewiarowskiej

— odbędzie się —
JUTRO, w niedzielę o godz. 3.15
po południu

„Lady Chic”

Operetka w 3 aktach. Muzyka Waltera Kollo
W rolach głównych:

KAZIMIERA NIEWIAROWSKA
Bolesław HORSKI
oraz cały zespół.

Bilety po cenach popołudniowych sprzedaje
kasa Filharmonji.

Szofer i właściciel auta

odpowiedzialni są cywilnie za szkody, spowodowane nieostrożną jazdą.

Charakterystyczny wyrok warszawskiego sądu okręgowego.

Rozwój automobilisty w ciągu lat
ostatnich i związany z tem nadzwyczaj-
ny wzrost liczby wypadków t. zw. nie-
szczęśliwych przejechań wprowadziły
na wokandy sądowe kwestję
cywilnej odpowiedzialności szoferów i
właścicieli aut.

W kodeksach naszych znajdujemy
przepisy, których odpowiednia interpre-
tacja pozwoli na poddanie przejawów
nowoczesnego życia normom dawnego
prawa.

A więc w kodeksie cywilnym obo-
wiązuje na terenie b. Kongresówki
istniejący przepis (art. 1382), który głosi:
„Wszelki jakikolwiek czyn człowieka
zrządzający drugiemu szkodę obowią-
zuje tego, z czyjej winy szkoda nastą-
piła, do jej naprawienia”.

Ustawa zaś cywilna niemiecka (E.
G. Z.) w tej samej kwestji stanowi, iż
odpowiedzialność osób do lat 18 nie za-
chodzi, gdy osoba taka przy działaniu
nie ma dostatecznej świadomości,
by uprzytomnić sobie odpowiedzialność.
Jest rzeczą jasną, iż powyższe posta-
nowienia podciągnąć można, jak zreszta
czyhli to orzecznictwo, zarówno odpo-
wiedzialność maszynisty kolejowego, do

rozkarza jak i szofera.

Jednakże warunkiem nieodzownym
tej odpowiedzialności jest konieczność
ustalenia w każdym wypadku winy po
stronie tego maszynisty, dorozkarza
względnie szofera. Jeśli więc ktoś mi-
mo sygnałów ostrzegawczych
nie cofnął się z drogi

i uległ wypadkowi, wówczas przewo-
żący, w szczególności zaś szofer, który
zarazem nie przekracza ustalonej prze-
pisami, szybkości — nie będzie odpo-
wiedzialny cywilnie.

Jak widzimy więc, sprawa cywilnej
odpowiedzialności szoferów nie nastre-
cza trudności pod względem znalezienia
podstawy prawnej dla roszczeń osób
poszkodowanych.

Bardziej natomiast skomplikowana
wydać się musi oczywiście odpowię-
dzialność właściciela auta za przejecha-
nie, którego sprawcą jest jego szofer.
Dlatego to kwestję tej odpowiedzialności
z ilustrujemy procesem sądowym,
jak niedawno toczył się w warszaw-
skim sądzie okręgowym.

Przedmiotem tego procesu był wy-
padek przejechania dwóch osób,
co pociągnęło za sobą ich śmierć.

Udowodnienie winy szofera było ta-
twe, gdyż — jak wykazał przewod
sądowy — usiłował on wyminąć auto ja-
dące po tej samej stronie jezdni, co nar-
uszało wyraźnie przepisy obowiąz-
ujące; jednocześnie okolicznością obcia-
żającą dla szofera był fakt, iż w dniu
krytycznym, skutkiem trwającego wów-
czas strejku tramwajowego, miejsca dla
ruchu kołowego na jezdni było „wlecej,
niż zwykle”.

Wina więc szofera, jak wynika z po-
wyższych okoliczności, nie ulegała wąt-
pliwości i przeciw niemu też wytoczone
zostało
powództwo cywilne o odszkodowanie,
które do sprawy karnej o przejechanie
dołączyła wdowa po 60-letnim konty-
nencie — jednej z ofiar omawianego wy-
padku.

Jednakże na ławie oskarżonych obok
szofera zasiadł też i „dominus negotii”
— t. j. właściciel przedsiębiorstwa sa-
mochodowego; pozwany również o od-
szkodowanie.

Zaznaczyć należy, iż sytuacja praw-
na właściciela auta jest w takiej spra-
wie oczywiście zasadniczo różna, niż
stanowisko szofera. Szofer bowiem jest
sprawcą przestępstwa, jest zatem oskar-
żonym i odpowiada karnie, nato-
miast właściciel auta jedynie jako t. zw.
„cywilnie odpowiedzialny”.

Pytanie, jaka jest podstawa prawna
odpowiedzialności tego właściciela, sko-
ro nie odpowiada on za czyn własny?

Odpowiedź na to pytanie daje nam
art. 1384 kodeksu Napoleona głoszący:
„Odpowiedzialnym jest nie tylko za szk-
dę zrządzoną czynem własnym, lecz
nadao za szkodę zrządzoną przez osoby,
za które ponosi się odpowiedzialność”.

A dalej w tymże artykule czytamy:
„Dajacy zlecenia odpowiadają za szk-
dę zrządzoną przez swych służących i
zarządców przy wykonywaniu czyn-
ności do jakich ich użyli”.

E. G. Z. (ustawa niemiecka cywilna)
zawiera przepis analogiczny, podkreśl-
ając jedynie, iż „odpowiedzialność daja-
cego zlecenie ustaje, gdy dowiedzie on,
iż dołożył wszelkich starań wymaga-
nych, albo że także przy zachowaniu
możliwej staranności, szkoda byłaby po-
wstała”.

Otóż orzecznictwo wzięło powyższą
zasadę kodeksową za punkt wyjścia
przy kwalifikowaniu faktu odpowiedzial-
ności właściciela auta.

Uznaje się więc, iż właściciel ten za
winę przez wybór nieodpowiedniego
pracownika na dane stanowisko i w kon-
sekwencji zatem odpowiadać musi za
szkody zrządzone przez tegoż pracow-
nika podczas spełniania powierzonych
mu przez mogodawcę czynności lub zle-
ceń, które w danym wypadku polegają
na prowadzeniu auta.

Zgodnie z wyżej wyliczoną zasa-
dą odpowiedzialności, sąd okręgowy w
Warszawie — ustalwszy, iż zmarły ko-
misioner zarabiał miesięcznie 300-400
zł., a na żonę zaś tożyc mógł 150 zł. —
zobowiązał w wyroku zarówno szofera
jak i właściciela do solidarnego wypla-
cania powódce comiesięcznie dożywot-
nie tej samej kwoty 150 zł.

**Wystawa gospodarsko-
hygieniczna.**

Na wystawie gospodarsko-hygienicz-
nej w ciągu ostatnich dni panuje ruch
wielce ożywiony. Liczne rzesze zwie-
dzających długim sznurem przeciągają
do późnej godziny pomiędzy gustowne-
mi kioskami, wśród których większość
zasługuje na specjalną uwagę.

Goście wystawy czują się zawsze
doskonale. Mile pociągają oko barwne
ekspozyty, kino. Amatorzy radia mogą
wysłuchać radiokonzertu całej Europy,
ale już bezsprzecznie największą atrak-
cją wystawy jest koncert słynnej orke-
stry włościańskiej Namysłowskiej, któ-
ra pod batutą dyr. Stanisława Namy-
słowskiego juniora hojnie darzy słucha-
czy beczennymi klejnotami swójskich
melodji. Koncerty tego fenomenalnego
zespołu odbywać się będą o godzinie
od godz. 5 do godz. 10 wiecz. aż do
zamknięcia wystawy w dniu 24 br. Nie
wątpony, że ostatnie dni cieszyć się bę-
dą olbrzymią frekwencją.

B. P.

IZAAK WIESEL

nasz najukochańszy ojciec i dziadek zmarł po długich i ciężkich
cierpieniach w Gdańsku dn. 19 października r. b. przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się z domu przy ulicy Wierzbowej № 8 w War-
szawie w niedzielę dn. 24 października o godz. 12 pp. o czem zawiadania
pograżona w głębokim smutku

Rodzina

W niedzielę, dnia 24 października r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. BERTY WOLMAN

wdowy po b. p. LUDWIKU

odbędzie się na cmentarzu żydowskim o godz. 12 w południe poświęcenie pomnika, na
który to smutny obrządek zaprasza krewnych i znajomych

RODZINA.

**W studni związku „Praca”
ukryli złodzieje skradzione towary.**

Z Tomaszowa donoszą nam:
Przed tygodnie dokonane zostało wła-
manie do fabryki S. Bornsztajna w To-
maszowie.

Złodzieje dostali się do składu przy
pomocy wylomu wywierconego w mu-
rze, poczem, niezauważeni przez nikogo,
zabrali się do pracy.

Kupem ich padło 26 sztuk towaru war-
tości 25 tysięcy złotych.

O kradzieży zawiadomiono nazajutrz
rano policję, która rozpoczęła natych-
miast śledztwo.

Praca władz policyjnych była bar-
dzo utrudniona, gdyż ślady kradzieży
nie były zbyt wyraźne, co świadczyło,
że

pracowali tam nielada fachowcy.

Mimo to jednak w krótkim czasie wy-
kryto miejsce w którym złodzieje scho-
wali towary.

Złodziej obrali sobie za kryjówkę,
studnie

w ogrodzie związku zawodowego
„Praca”.

która była przykryta deskami.

Policja zajęła się obserwacją tego
punktu, pragnąc za wszelką cenę przy-
łapać włamywaczy, którzy musieli się
zgłosić po łupy.

Ale jakoś przez pięć dni żaden z nich
nie zjawił się po odbiór towarów.

Dopiero wczoraj nad ranem przed
dom, w którym mieścił się związek za-
wodowy,

zalecał jakiś wóz.

Złodzieje wyczekiwali piętnaście mi-
nut, badając sytuację. Myśląc, że wypra-
wie ich nie grozi żadne niebezpieczeń-
stwo trzech osobnicy przedostali się przez
plot, trzymając w rękach długie kije op-
atrzone w haki, któremi zamierzali wy-
ciągnąć ze studni towary.

Jeden ze złodziei skierował kroki
wprost do miejsca, gdzie był ukryty po-
licjant.

W tej chwili posterunkowy wysko-
czył z swego ukrycia i pod groźbą re-
wolwera

rozkażal złodziejowi zatrzymać się.

Złodziej począł uciekać, lecz pozostali
policjanci wybiegli i po krótkiej pogoni
uśledzi go. Dwa pozostałi złodzieje zdobili
wyniknąć się i dotychczas ich nie ujęto.

Aresztowanym okazał się niejaki
Rzęcikowski, mieszkaniec wsi Bocian,
karany już rocznem więzieniem za kra-
dziej.

W studni policja znalazła jedynie 11
sztek towaru, pozostałe 14 włamywa-
cze widocznie ukryli w innym miejscu,
którego dotychczas nie zdołano ujawnić.

OSTATNIE DNI

WYSTAWA GOSPODARSKO-HYGIENICZNA Al. Kosciuszki 73, 75, 77.

— koncerty słynnej **ST. NAMYSŁOWSKIEGO** orkiestry włościańskiej

w sobotę, d. 23, od godz. 5 pp. do godz. 10-iej wiecz.

w niedzielę, d. 24, od godz. 12 w poł. do 2 pp. i od 5 pp. do g. 10 wiecz.

BILETY WŁASIA od rana do godz. 5 pp. **JEDEN ZŁOTY** (ulgowe 50 g.) od 5 pp.

DWA ZŁOTE (ulgowe 1 zł.)

Polska — lotniskiem Europy.

Na wielkim szlaku powietrznym, łączącym północ z południem, zachód ze wschodem, leży nasza zakopcona Łódź.

Lotnictwo polskie szczył się najmniejszą ilością nieszczęśliwych wypadków

Uruchomiona dzięki wspólnym wysiłkom łódzkiego komitetu LOPP i dyrekcji polskiej linii lotniczej Aerolot komunikacja powietrzna pomiędzy Łodzią a Warszawą, Krakowem, Wiedniem, Lwowem i Gdańskiem rozwija się nadszperkownie. Pozwala to rozkochać powietrznym połączeniom Łódźi jaknajlepszą przyszłość z uwagi na istniejące projekty stworzenia wielkiej linii z Londynu do Bombaju.

Sprawa ta dla gospodarczego rozwoju Łodzi posiada ważne znaczenie, choć narazie czynniki miarodajne w niedostatecznej mierze z tego sobie jeszcze zdają sprawę.

W celu uzyskania źródłowych informacji o planach i zadaniach w tej dziedzinie, w odniesieniu do gospodarczych interesów Łodzi, zwróciliśmy się do członka dyrekcji polskiej linii lotniczej „Aerolot”, p. Wilczyńskiego, który udzielił nam z całą uprzejmością następujących wyjaśnień:

— Otwarcie granice Polski tworzą idealne warunki dla lotnictwa komunika-

cyjnego: całą Polskę możnaby nazwać prosto

lotniskiem centralnej Europy.

Nic dziwnego więc, że lotnictwo handlowe Polski, utrzymywane wyłącznie prawie przez polską linię lotniczą Aerolot, stoi na trzecim miejscu po Niemczech i Anglii.

Regularność lotów doprowadzona do stała do maksimum i handlowe lotnictwo polskie może się poszczycić

najmniejszą liczbą wypadków, mając poza sobą przeleciałych przeszło

2 milj. kilometrów oraz przewiózłszy około 20 tys. pasażerów i 200 tys. kg. towarów bez żadnych wypadków śmiertelnych.

Wśród najbliższych projektów polskiej linii lotniczej znajduje się zrealizowana już częściowo koncepcja utworzenia linii do Czerniowiec, co dla gospodarczych ożywionych stosunków Łodzi z Rumunią posiadać może niepoślednie znaczenie.

Koncesja od rządu rumuńskiego zostanie niebawem przesłana, a wówczas

stanie się też aktualne podjęcie komunikacji przez Czerniowce do Jass, Galacu i morza Czarnego. Odbite już do Burka reszty loty próbne wypadły z powodzeniem i nie nie będzie stało na przeszkodzie do podjęcia komunikacji na tej linii.

Z czasem więc znajdzie się Łódź na szlaku powietrznym wielkiej linii, idącej od północy (Kopenhaga) do południa (Bukareszt), co wpłynie dodatnio na rozwój jej stosunków z sąsiadami. Łódź bowiem znalazła się w tej wygodnej sytuacji, że dzisiaj komunikacja lotnicza z innymi ośrodkami oparta jest na 5-letnim doświadczeniu pracy „Aerolotu” i na doświadczeniach, poczynionych w innych ośrodkach lotniczych.

Niemalą zasługę za uruchomienie komunikacji lotniczej ma też łódzki komitet LOPP, który nie szczędził starań i wysiłków w celu doprowadzenia lotniska łódzkiego, jednego z nielicznych w Polsce, do prawdziwie europejskiego wyglądu i stanu używalności, do czego też zmierzają realizowane obecnie w szybkim tempie prace inwestycyjne. E.

Łódź — strażakowi

okaże serdeczną pomoc i sympatię.

W niedzielę dnia 24 października r. b. ukaza się na ulicach miasta strażacy kwestarze z apelem do ofiarnych serc łódzian o datki na zasilenie funduszu kasy zapomogowej dla Strażaków-Inwalidów.

Aczkolwiek zbyt częste sprzedaże znaczków na ulicach naszego miasta powodują wśród społeczeństwa zrozumiałe do pewnego stopnia zniechęcenie, to jednak strażacy musi stanowić wyjątek, jest to bowiem jedyna droga, umożliwiająca społeczeństwu okazanie swojej troski i sympatii dla strażaka — inwalidy, steranego pracą w obronie życia i mienia mieszkańców.

Niewątpliwie też w dniu tym, nie będzie mieszkańca nie zaopatrzonego w znaczki strażacki.

Pomóżmy swojej Straży.
Zarząd i Komenda
Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Za rozmowę telefoniczną nie wolno pobierać opłaty

Prawie we wszystkich sklepach, cielnianach itd. utarł się zwyczaj, iż za korzystanie z telefonu pobiera się specjalne opłaty, wynoszące od 10 — 15 groszy za rozmowę.

Ponieważ pobieranie tych opłat, w myśl przepisów zawartych w książce abonentów sieci telefonicznej, jest niedozwolone, dowiadujemy się, iż dyrekcja P.A.S.T. zamierza przeprowadzić kontrolę i niestosującym się do przepisów abonentom, odebrać za karę, aparaty telefoniczne. —cd—

Dalsze przedłużenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

Zarząd główny funduszu bezrobocia postanowił przedłużyć do 17 tygodni okres wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych. Równocześnie, postanowiono przedłużyć na listopad państwową akcję pomocy doraźnej na dotychczasowych warunkach. b.

CASINO

Dziś i dni następnymi

MIA MARA

jako społeczna kobieta, holdująca jedynie rozkoszom życia w filmie dla wszystkich p. t.

Kobiety, którym się nie kłaniamy

(ULICZNICA).

To o czym się nie mówi i o czym się nawięć nie chce — zostało w tym filmie odtworzone ze szczerym realizmem i niezwykłą subtelnością. Wierna fotografia dzisiejszego życia. — Kulisy salonów, dancinów i garsonjer — Tragedje dzisiejszych kobiet i mężczyzn.

Początek przedstawień o g 3-ej. Sala dobrze ogrzana. Ilustracja muzyczna pod dyr. p. LEONA KANTORA.

Biuro „paszportowe” w Łodzi

Za grubszą gotówkę sprzedawano fałszywe paszporty zagraniczne.

Główny „macher” został skazany na 3 lata więzienia

P. Majer Dąb zamierzał latem ubiegłego roku wyjechać zagranicę. Nie mając czasu na załatwienie wszelkich formalności, połączonych z uzyskaniem zagranicznego paszportu, udał się do niejakiego Jakuba Grynszpana, którego mu zarekomendowano, jako pośrednika, posiadającego rozległe stosunki w sferach urzędowych.

Spotkanie z Grynszpanem nastąpiło w pewnej kawiarni przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie pośrednik zobowiązał się do starczyć w ciągu czterech dni paszport zagraniczny opatrzone wizami za sumę 150 dolarów.

Po kilku dniach, Grynszpan, spotkawszy w tej samej kawiarni pewnego znajomego Dąba, oznajmił mu, iż przywiózł z Warszawy zagraniczny dowód osobisty. Grynszpan miał wówczas paszport przy sobie i pokazał go owemu znajomemu, prosząc, by Dąb zgłosił się po odbiór dokumentu do jego mieszkania przy ulicy Żórawiej 8.

W tym czasie Grynszpan był pod stałym dozorem policyjnym,

gdyż posiadano o nim informacje, iż utrzymuje kontakt z pewną warszawską „fabryką” dowodów osobistych.

Po wyjściu z kawiarni pośrednik udał się do domu, gdzie zastał policję. Przeprowadzona rewizja ujawniła paszport zagraniczny na nazwisko Dąba oraz kilka blankietów urzędowych.

Po kilku dniach Dąb, który nie wiedział o aresztowaniu Grynszpana, zgłosił się doń po odbiór dokumentu. Domownicy poinformowali go o przytrzymaniu pośrednika, jednakże siostra jego, Anna Grynszpanówna, zapewniła klientowi, iż otrzyma dowód osobisty jedynie z kilkudniowym opóźnieniem.

Rzeczywiście, w oznaczonym terminie Dąb, po uregulowaniu rachunku, o-

trzymał paszport, opatrzone wizami na przejazd do Czechosłowacji.

Mając jednak pewne wątpliwości co do autentyczności dokumentu zwrócił się z nim do inspektora policji politycznej, Niedzielskiego.

Podejrzenia p. Dąba okazały się słuszne, gdyż jak się okazało,

dowód osobisty był podrobiony, wobec czego udał się on do urzędu śledczego, gdzie złożył odpowiednie zawiadomienie.

Anna Grynszpanówna, zbadana przez policję, zeznała, iż po aresztowaniu brata, dalsze „czynności” przekazała niejakiemu Ickowi Zajdensztajnowi, który też „zastępował” aresztowanego Grynszpana.

W dniu wczorajszym Grynszpan, siostra jego oraz Zajdensztajn znaleźli się na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego w asyście sędziów Wilkowskiego i Jurkowskiego.

Grynszpan odsiedział już w roku 1920 rok i 9 miesięcy za podrobienie świadectw, Zajdensztajn zaś odbył taką samą karę za fałszowanie asygnat fabryki Grohmana i Szajblera.

Prócz tego, jak ustalono podczas śledztwa, Grynszpan dostarczył paszporty zagraniczne również innym osobom. Oskarżenia na sądzie nie przyznali się do winy.

Świadkowie, nadkomisarz Niedzielski, komisarz Janowski oraz szereg innych, zeznają zgodnie z aktem oskarżenia.

Po przemówieniu prokuratora Jana Skabiczewskiego oraz obrońców, sąd wydał wyrok, mocą którego Grynszpan skazany został na trzy lata więzienia, siostra jego na osiem miesięcy, Zajdensztajn zaś na rok więzienia. as.

Mężczyźni rocznika 1906

będą wezwani do rejestracji.

Wydział policyjno - wojskowy komisariatu rządu informuje nas, że w dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie w sprawie służby wojskowej mężczyzn rocznika 1906.

A mianowicie mężczyźni należący do tego rocznika winni będą się zgłaszać do rejestracji w dniach od 1 listopada do 31 grudnia b. r. w czasie i miejscach wyszczególnionych w rozporządzeniu, celem zamieszczenia ich na listach poborowych.

Obowiązkowi zgłoszenia się do rejestracji podlegają również mężczyźni rocznika 1905, którzy z jakichkolwiek powodów, jak nieobecności w kraju, choroby itp., nie zgłosili się do rejestracji dotychczas. —cd—

Z Wenecji do Łodzi przyjechał autem włoski uczonec.

W dniu wczorajszym bawił przez kilka godzin w Łodzi polski konsul honorowy w Wenecji, dr. Ferruccio de Lupis, wielce zasłużony dla propagandy polskiej we Włoszech, wypróbowany nasz przyjaciel i szermierz spraw polskich w prasie włoskiej.

Dr. de Lupis przybył do Polski z Włoch samochodem w towarzystwie małżonki p. Wandy z Maruszewskich i córki Kaliny. Celem podróży jest zebranie materiałów z zakresu sztuki artystycznej i ludowej do artykułów, przeznaczonych dla pism artystycznych włoskich.

Dotychczas dr. de Lupis zwiedził Kraków, Lwów, Małopolskę aż do Nadworny, Warszawę, Poznań i Kalsz, skąd przybył do Łodzi.

Z Łodzi pp. Lupis udają się do Czeszochowy, gdzie zwiedzą klasztor Jasno górski, a następnie przez Śląsk powracają do Włoch. P.

Lekarz-dentysta
TADEUSZ BABAD
Łódź, Nawrot 1a, Tel. 25-22

Zagadkowe ogłoszenie.

Czytelniczka polskiego niewątpliwie zainteresowała duże trzyszpaltowe ogłoszenie umieszczane od kilku dni w dziale inseratowym najpoważniejszych dzienników berlińskich i wiedeńskich treści następującej:

„Polnische Wechsel zum Diskont gesucht“ — „Polskie weksle poszukiwane do dyskonta“.

Ogłoszenie tymbardziej zastanawiające, że — anonimowe, kierujące oferentów do jednej z największych berlińskich agencji sub signo „Bankdiskont“.

Trudno narazie ustalić z całą precyzją osobę interesanta. W każdym razie w logicznym porządku rzeczy wydaje się, iż zachodzą tutaj trzy możliwości:

1. Niemieccy dyskonteryzy poszukują polskiego materiału dla krótkoterminowych celów lokacyjnych.

2. Niemieccy importerzy polskich towarów poszukują pokrycia dla swych płatności złotych w wekslach na Polskę.

3. Ktoś — narazie nieustalony — przygotowuje techniczne arrangement dla akcji en baisse na niekorzyść złotego.

Wybór kategorię jednej z tych trzech hipotez jest ryzykowny.

Nie wykluczamy pierwszych dwóch korzystnych dla ztema.

Za pierwszą przemawia fakt notowany we wszystkich sprawozdaniach z niemieckiego rynku pieniężnego w ostatnich miesiącach, iż Niemcy poczynają na większą skalę występować na rynkach zagranicznych aktywnie, lokując swe pieniądze narazie bardzo krótkoterminowo w dyskontie. Stosunkowo duże możliwości zysków na polskich wekslach i znając mocść tutejszych firm mogłaby być dla Niemców zachętą.

Za drugą możliwością przemawia okoliczność, iż mimo wojnę gospodarczą eksport polski do Niemiec jest znaczny i ma szanse wzrostu wobec wielkiego nieurodzaju tamtejszego na zboża i okopowizny. W tym stanie rzeczy istotnie zachodzi możliwość niespekulacyjnego zainteresowania dla weksli na Polskę.

Wszakże nie wykluczając obydwóch tych ewentualności trzeba przyznać, iż mają one zbyt wiele cech prawdopodobieństwa.

W bankach polskich mówią, iż ostatnio zgłasza się z Niemiec wiele materiału wekslowego na Polskę do dyskonta. Jest go widocznie całkiem wolny nadmiar. Usilne poszukiwania inseratami nie byłoby konieczne.

Pozostałaby więc trzecia możliwość. Ktoś szykuje sobie zapasy dla silnego zafiarowania w czasie późniejszym.

W każdym razie Bank Polski powinien się zająć tą sprawą.

Banki, które zagranicą fungują jako agenci dewizowi Banku Polskiego muszą rzecz wysondować, a po wysondowaniu zastosować odpowiednie środki zapobiegawcze, oczywiście, o ile ich potrzeba zachodzi.

W każdym razie przezorność nie może szkodzić.

A. Z.

ŚWIATOWY TRUST ZBOŻOWY.

Paryż, 23 października.
(Tel. wł. „Republiki“).

Na początek przyszłego roku projektowane jest zwołanie do Paryża międzynarodowej konferencji w sprawie definitywnego sfinalizowania łączących się obecnie pertraktacji co do powstania międzynarodowego trustu zbożowego. Zaproszenia otrzymali najwięksi producenci zbóż Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australji, Argentyny, Rosji oraz Indji. O Polsce narazie cicho...

Trust organizuje własną służbę informacyjną o stanie zbiorów, całkiem niezależnie od instytutu rolniczego w Rzymie.

Cały szereg przesłanek pozwala nam powątpiewać, czy modne obecnie tendencje światowokartelowe wydadzą jakiś realny wynik.

W notesiku businessmana.



Julian Szrojt

P. JULIAN SZROJT, łódzianin z pochodzenia, który bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych, pisze nam z Filadelfji o położeniu na tamtejszym rynku manufakturowym.

Łódź nie czyni żadnych starań, aby zapoznać się bliżej z tutejszym rynkiem zbytu. Sądzi my naogół, że eksport jest tu niemożliwy. Uważam, że jest to wpływ sugestji. Potęga finansowa Ameryki oraz odległość od nas stwarza pozory że nie na tutejszym rynku nie da się uczynić. Tymczasem po całych Stanach Zjednoczonych kręca się wojażerowie czescy i niemieccy z kolekcjami wzorów i opracowanymi szczegółowo cennikami. Robią oni tutaj doskonałe interesy, tem bardziej, że warunki płatności są w Ameryce, jeśli chodzi o branżę manufakturową, wyśmienite. Zasada jest płacenie gotówką po upływie 10—30 dni. Jeśli warunki tran sportu konweniują i opłacają się Niemcom i Czechom, nie widzą powodów, aby nasz łódzki przemysł i handel miał zrezygnować z olbrzymiego amerykańskiego rynku.

P. Szrojt komunikuje nam, że w połowie listopada wrócił do kraju i pragnie na temat eksportu polskiej manufaktury do Ameryki wygłosić odczyt w jednym z tutejszych związków przemysłowych lub handlowych.

TOW. AKC. UBEZPIECZEN „Polonia“ ogłosiło swój bilans za rok ubiegły. Wszystkie działy operacyjne bez wyjątku, przyniosły straty: dział ogólny pół miliona, transporty, szyby i kradzieże 77 tys., interes reasekuracyjny około

150 tys. zł. Straty pokryto w minimalnej części dochodami z majątku towarzystwa; resztę zyskami na walutach — 104 tys. (!) i odpisami z kapitału (około ćwierci miliona). Reszta straty 361 tysięcy — niepokryta.

Kapitały własne blisko 2 miliony złotych. — Z tego 1,2 miliona tkwi w nieruchomościach.

Wierzyciele wraz ze skarbem za niepokryte podatki, stanowią 1,7 miliona, dłużnicy 1,3 milj. Cała nadwyżka wraz z własnymi kapitałami obrotowymi omal pół na pół znajduje się w rezerwie składek zatrzymanej przez inne zakłady ubezpieczeń oraz w ogólnikowej, całkiem pozabawionej oblicza, a bardzo znacznej pozycji „inne aktywa“ (380 tys.).

W KATOWICACH wybuchł charakterystyczny strejk. Kupcy pozamykali sklepy, wywiezając na wystawach i na drzewiach żądanie podciągnięcia lokalów handlowych i rzemieślniczych pod ustawę o chronię lokatorów. Strejk ten odbył się w związku z najbliższym posiedzeniem sejmiku śląskiego, który ma zmienić ustawę o ochronie lokatorów z r. 1924.

SYTUACJA KUPIECTWA na Śląsku wykazuje dalszą poprawę, czego dowodem jest poważna likwidacja nadzorów sądowych nad firmami handlowymi. Natomiast brak w dalszym ciągu zaufania do polskich banków, albowiem rosną wkłady, ale do banków niemieckich. Ujemny wpływ na handel śląski wywiera rozwinięty szmugiel towarów z niemieckiej części G. Śląska na polską. Poza tem podkreślić należy poważny wzrost wywozu masła do Niemiec przez Katowice.

Zelazo ma mocną tendencję

Spodziewają się powszechnie wyżki cen o 10—15 proc.

Jak wiadomo, syndykat hut żelaznych prowadzi od szeregu miesięcy prace nad reorganizacją wewnętrznego handlu żelazem i metalami, przyczem rynek udało mu się usanować prawie zupełnie, kładąc nareszcie kres rozpanoszonej konkurencji, którą podważała zdrowe podstawy tego handlu. W dalszych zamierzeniach syndykatu leży również uzdrowienie stosunków na rynku prowincjonalnym a pierwsze kroki zostały już zapoczątkowane.

W związku z poczynionemi lub też na dalszą przyszłość projektowanemi zmianami w handlu żelazem i wyrobami pochodnemi odbył się niedawno w Katowicach zjazd hurtowników 2 kategorii (uwzględniając podział syndykatu) z 4 rejonów, t. j.: górnośląskiego, małopolskiego, b. Kongresówki i gdańskiego, który powziął następujące rezolucje, skierowane pod adresem syndykatu: „Zjazd postanawia, że 1) syndykat sprzedaje towar bezpośrednio hurtownikom I i II kategorii, zamówienia zaś innych klientów kierowane będą do odbiorców syndykatu. Usunięcie niektórych odbiorców nastąpić może tylko po uprzednim porozumieniu się z hurtownikami. 2) Minimalny zarobek hurtowników wynosi 6 proc. (miast dotychczasowych 4 proc.) oraz 2 proc. prowizji od obrotu rocznego. 3) Pokrycie obowiązuje w 20 dni od terminu załadowania. Przy sprzedaży gotówkowej hurtownicy otrzymują 3 proc. sconta. 4) Syndykat przyjmuje zamówienia, poczynając od jednej tonny, z każdego gatunku towaru.

Postanowiono również, że syndykat nie będzie sprzedawał towaru przedsiębiorstwom przemysłowym i warsztatom, z wyjątkiem tylko przedsiębiorstw wielkich. Jak widać z powyższego, reorganizację przeprowadzono na korzyść większych hurtowników, a niekorzyść mniejszych, którzy cierpią tak pod względem kredytowym, jak i różnicy cen. Jednak uchwały mają swoje znaczenie, gdyż wzmacniają podstawy handlu żelaznego, a przede wszystkim ceny. Odtąd kupcy będą się liczyć z cenami, aby, nie być wykluczonymi ze związku. Zniknie konkurencja, nawet polajenna, tak znana zwłaszcza na prowincji,

gdź kupcowi grozi niebezpieczeństwo nieotrzymania towaru nawet z drugiej ręki.

Drugim wypadkiem jest utworzenie kartelu żelaznego międzynarodowego, do którego weszli Niemcy, francuzi i Belgijczycy (oraz Luksemburg). Polska narazie do kartelu się nie przyłączyła, za równo jak i Czechy. Dla przemysłu polskiego, jak i hurtowników, zajmujących się eksportem, utworzenie kartelu tego stwarza nowe położenie rzeczy, a przede wszystkim jest to zaczątkiem konkurencji hut polskich z zagranicznymi na rynku międzynarodowym, odbije się to niewątpliwie na rynku wewnętrznym, jak to ma miejsce np. z cukrem. Pierwszą pracą kartelu, jak to zwykle się dzieje, będzie wyżka cen wyrobów o 10 do 15 proc. Oba powyższe wypadki przyczyniły się do bardzo mocnej tendencji na rynku wewnętrznym we wszytkich działach branży hutniczej.

Zelazo i blacha znajdują się na rynku pod wyjątkową mocną tendencją. Spodziewana jest wkrótce 10 proc. wyżka cen. Z odpowiednim żądaniem zwrócił się już syndykat hut do rządu, a odpowiedź oczekiwana jest w najbliższej przyszłości. Tyczy się to przede wszystkim żelaza. Na rynku daje się odczuwać względny brak towaru, ponie waż huty zarzucone są zamówieniami z zagranicy. Okazuje się, że zagranica którą wojażerowie omijali, nie sądząc, by Polska zdolna była do eksportu żelaza, sama zwróciła się z propozycją do hut polskich, a jak prace w hutach wskazuja, transakcje są dość znaczne. Odbija się to jednak na rynku wewnętrznym którego zapotrzebowanie nie jest w do statecznej mierze pokrywane. Tem się także tłumaczy poniekąd mocna tendencja na rynku żelaza i blachy.

W dziale odlewów ruch jest wyjątkowo ożywiony. Zwłaszcza większym popytem cieszą się garnki emaljowane, masowo zakupywane przez kupców prowincjonalnych ze wszystkich dzielnic kraju. Ceny specjalnej zmianie nie uległy, jakkolwiek spodziewana jest wyżka z chwila, gdy huty żelazne pod wyższą cenami. Przepuszczalnie wyżka sięgać będzie 10 proc.

Manifest finansistów

w ujęciu p. min. Kwiatkowskiego

Interpelowany o stanowisko wobec manifestu finansistów świata min. handlu i przemysłu Kwiatkowski podkreślił ustęp manifestu o konieczności usunięcia elementu walki z handlu między państwami, zaznaczając, współzależność istniejącą pomiędzy dobrobytem gospodarczym państw Europy. Minister uzna je wartość hasła współpracy narodów w dziele odbudowy gospodarczej, uważa jednak iż istnieją na tej drodze poważne trudności. Mają one charakter międzynarodowy, pozostały zaś z okresu wojny w postaci dysproporcji rozdziału zapasów złota, surowców, koncentracji zdolności produkcyjnych itd. Wyrównanie istniejących nierówności musiało być wstępem do prawidłowej sanacji.

Jeżeli chodzi o Polskę, to istnieje trudność specjalną. Polska jest przedewszystkiem krajem zniszczonym spustoszeniem wojennem co stawia nas przed ogromnymi zadaniami inwestycyjnymi, po śladzie zniszczonego rynku wewnętrznego, świeżo dopiero zorganizowaną walutę, nierozbudowany kredyt itd. W tej sytuacji stosowanie rad finansistów wyszczególnionych w manifestie spowodowałoby obalenie aktywności bilansu handlowego, a tem samem zniszczyłoby szereg warsztatów produkcji nawet opartych na podstawach dość silnych i sprowadziłoby Polskę do poziomu kraju eksportującego tanie surowce i taniego robotnika. Praktyczną wartość apelów należałoby widzieć w zwróceniu uwagi społeczeństwu na niewłaściwą przewagę, dyspozycji politycznych w myśleniu go spodarczem, wreszcie w efekcie jaki manifest może wyrzucić na przebieg obrad międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Minister wyraża nadzieję, iż na tej konferencji stanie na porządku dziennym kwestja niezbędności kredytów dla gospodarczej odbudowy Europy.

Towary kolonialne

Mają jest import południowych owoców.

Wszelkie korzenie podrożały zagranicą z powodu lichego ich urodzaju. Kawa ma słabszą tendencję. Owoce mają tendencję wyżkową, szczególnie rodzynki i migdały. Hurtownicy narzekają na brak towarów z powodu kontyngentu. Odczuwa się także brak ryżu. Kredyt utrudniony. Od wyjątkowo solidnych firm bierze się weksel na 30 dni. Herbaty gatunków średnich i gorszych mają mały popyt, zapowiedziany jest spadek ceny; lepsze gatunki mają też trochę słabszą tendencję, wskutek czego kredyt jest ułatwiony; biorą weksle do 9 tygodni.

Owoców południowych sprowadza się obecnie bardzo mało: zbyt na nie istnieje w bardzo małym stopniu. Owoce zagraniczne stanowią za drogie na nasze warunki, zresztą posiadamy obecnie swoje własne owoce dosyć tanio. Cło na winogrona jest wysokie, dochodzi bowiem do 2 zł. 50 gr. od 1 kg., ograniczając tym sposobem sprzedaż do minimum. W Polsce zaś obecnie jest niewiele ludzi, którzy mogą sobie pozwolić na zapłacenie 6 zł. za 1 kg. winogron. Kontyngent pomarańczy na rok 1927 został wyznaczony na 400 wagonów przytem Warszawa ma otrzymać 200 wagonów, resztę — inne miasta. Pomarańcze są obciążone cłem 70 zł. od 100 kg. brutto i to w drodze wyjątku dla Italji, gdyż cło powinno wynosić 120 zł. za tę samą ilość. Wchodzi tutaj w grę specjalna umowa między Polską a Italją. Sprowadza się również bośniackie sliwki suszone z Tryjestu, rok rocznie w ilości 15—20 wagonów. Fig i innych owoców przychodzi mało. Na cytryny cło jest niskie, 17 zł. za 100 kg. z powodu zastosowania tego owocu w lecznictwie.

NIEMCY O SPADKU EKSPORTU POLSKIEGO.

(Tel. wł. „Republiki“).

Berlin, 22 października.

Prasa niemiecka akcentuje niekorzystne ukształtowanie się bilansu Banku Polskiego. Wskazuje także na spadek eksportu zbóż i drzewa.

Kryzys w Czechosłowacji.

Praga, 21 października.

Zastój w czechosłowackim przemysle włókienniczym rozszerza się z zatrważającą szybkością.

Nadzieje na sezon zimowy zupełnie za wiodły. Towar czechosłowacki wypierany jest coraz energiczniej z rynków do tychczas konkurencyjnych.

Rynek wełniany w Buenos Aires.

W najbliższych już tygodniach liczyć należy się na rynku wełnianym z większą podażą wełny z Buenos Aires. Tę roczną wełna prześciga pod wszystkimi względami dotychczasowe stare zapasy. Wobec wyczerpania zeszłorocznych zapasów, rozmiar tranzakcji rynkowych jest nad wyraz szczupły. Charakterystyczna cecha rynku jest żywe zainteresowanie się różnymi gatunkami, które zaspakaja się bieżące potrzeby. Głównymi odbiorcami zarówno z Buenos Aires, jak i na innych podstawowych rynkach są francuzi i Niemcy, Anglicy trzymają się narazie w rezerwie. Ze strony Stanów Zjednoczonych dotychczas nie wpłynęły poważniejsze zlecenia, jednak łatwo przewidzieć, iż Ameryka północna wkrótce uczestniczyć będzie w targach, gdyż posiadane przez nią zapasy, są znikome. Na podstawie tychże danych, stan rynku wełnianego w Santa Cruz przedstawia się następująco: Zima ubiegła była niezwykle ostra. Pożar zaś jesieni posucha spowodowała brak trawy i wody co wywarło ujemny wpływ w hodowli owiec. Ostra zima i sucha jesień przyczyniły się do wielkiej śmiertelności stad. Pozostałe przy życiu zwierzęta wydają wełnę w złym gatunku. Na terytorjum Chubut również warunki atmosferyczne dały się ostro we znaki. Mimo to stada ocalały i przypuszczalnie zbioru wełny wypadną pomyślniej niż w zeszłym roku.

WZROST PRODUKCJI JEDWABIU SZTUCZNEGO.

(Tel. wł. „Republiki”).

Berlin, 22 października.

Produkcja jedwabiu sztucznego wykazała w 9 miesiącach bież. roku znaczny wzrost w stosunku do ubiegłego roku we wszystkich krajach (m. in. w Polsce). Zamiast zeszłorocznych 1923,5 milj. lb. produkcja tegoroczna wyniosła 333 milj. lb. Tłumacza to coraz szerszym zastosowaniem jedwabiu sztucznego.

GIELDY.

GOTÓWKA.

Dolary 9 —
CZEKI.
 Londyn 43,69
 Nowy York 9 —
 Paryż 27,10 — 27,06
 Praga 26,72
 Szwajcaria 174,05
 Sztokholm 241,30
 Wiedeń 127,25
 Włochy 39,36

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 72,50 — 75 —
 Pożyczka kolejowa 87 — 87,50
 Pożyczka konwersyjna 5 proc. 45,50
 8 proc. 93,50 — 93,75 — 93 —
 4 i pół proc. listy zastawne przedw.
 37 —, złotowe 36,50 — 36,25 — 36,40
 5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 30,75, złotowe 44,25 — 44 —

AKCJE.

Bank Polski 82 — 81,75 — 82 —
 Bank Handlowy 3,30
 Bank Zarobkowy 5,60 — 5,70
 Bank Dyskontowy 7,80
 Bank Zachodni 1,30
 Spiess 2,80
 Częstocice 1,25
 Łazy 0,14 — 0,13
 Nobel 2,30 — 2,25
 Modrzejów 3,40 — 3,50 — 3,35
 Ostrowieckie 7,40 — 7,30 — 7,35
 Pociąg 1,30
 Starachowice 1,91 — 1,94
 Zawiercie 15,50
 Borkowski 1,25 — 1,20 — 1,25
 Puls 4,50
 Chodorów 120 — 121 —
 Cukier 2,60 — 2,70
 Węgiel 76 — 76,50 — 76 —
 Lilpop 16,50 — 17 —
 Norblin 1,20 — 1,19 — 1,20
 Parowozy 0,33 — 0,34
 Rudzki 1,17 — 1,16 — 1,17
 Ursus 1,45 — 1,55 — 1,48
 Żyrardów 12,25 — 12 — 12,25
 Spirytus 1,60 — 1,65

GIELDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 22 października.
 Notowania w guldenach gdańskich:
 100 złotych polskich 57,05 — 57,20,

czek na Londyn 24,98 3/4, tlegraf. wypłaty na London 24,99 1/4, na Berlin 122,472 — 122,778, na Nowy York 514,80 — 516,10 na Warszawę 56,90 — 57,05, na Zurych 99,35 — 99,60

Londyn, 22 października.

Nowy York 4,84 7/8
 Holandia 12,12 3/8
 Francja 162,50
 Belgja 172,62
 Włochy 112
 Niemcy 20,38 i pół
 Szwajcaria 25,13 3/4
 Szwecja 18,14
 Norwegja 19,39
 Helsingfors 192,75
 Praga 163,75
 Wiedeń 34,30
 Warszawa 42,50

Paryż, 22 października.

Londyn 163,05
 Nowy York 33,67
 Belgja 94,30
 Hiszpanja 510,50
 Włochy 145
 Szwajcaria 650
 Holandia 1341
 Norwegja 842,50
 Szwecja 898
 Praga 99,40
 Rumunja 18,30
 Niemcy 802

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:
 Berlin 46,26 — 46,74, wypłaty na Warszawę 46,455 — 46,695, na Katowice 46,43 — 46,67, na Poznań 46,48 — 46,72
 Wiedeń czeki 78,15 — 78,65, bankoty 78,30 — 79,30, Praga 376,50

Dolar w Łodzi.

Na skutek panującej od kilku dni osłabionej tendencji na rynku walutowym kurs dolara w obrocie prywatnych obniżył się wczoraj do 9,02 w placeniu i 9,03 i pół w żądaniu.

Tendencja w dalszym ciągu słaba. Obroty znikome, popyt na dolary mały.

Podaż materiału dolarowego nadmier-
 na.

Ustne wyjaśnienia

płatników podatkowych na posiedzeniach komisji.

Przypominamy, że płatnikom przysługuje prawo składania ustnych wyjaśnień przy rozpatrywaniu odwołań.

O ile w rekursie płatnik zaznacza, iż zamierza złożyć ustne informacje, urząd podatkowy jest obowiązany zawiadomić go o terminie posiedzenia komisji na 8 dni wcześniej, a również celem udostępnienia mu materiału dowodowego poinformowanie go o danych, które są w posiadaniu władz skarbowych.

Urzędy skarbowe nadto otrzymały polecenie zawieszania egzekucji, w wypadku, gdy może ona podważyć egzystencje gospodarza płatnika.

BAWELNA W BREMIE

(Tel. wł. „Republiki”).

Bremja, 22 października.

Notowania bremieńskiego związku handlu terminowego bawełna Bawełna północno-amerykańska basis middling nie biała ton middling za 1 lb. w centach U.S.A. netto kasa: październik 14, grudzień 13,73—13,84, styczeń 13,88—13,89, marzec 14,28—14,29, maj 14,40—14,49, lipiec 14,61—14,64. Bawełna loco 14,55. Tendencja utrzymana.

NAGLA HAUSSA NA JUTE.

(Tel. wł. „Republiki”).

Londyn, 22 października.

Najnie spodziewanej wytało w ostatnich dniach na tutejszym rynku jutowym bardzo silne ożywienie, które doprowadziło do wielkiego wzmocnienia tendencji zarówno dla surowca, jak i dla fabrykatów.

Pod wpływem wiadomości o wielkich zbiorach tegorocznych ostatnio ceny spadły. Z początkiem tego miesiąca ceny przędzy (Hesslan) spadły z 3 sh. 4 d za common pods 13 sh. 5 d za medium spools na 3 sh. 2 d względnie 3 sh. 3 d per spynkle. Całkiem nagle w ostatnich dniach ceny wróciły do wrześnieńowego poziomu. Ogólny obrót ostatnich dni wynosił pół miliona spynkles. Powodem są wielkie zakupy amerykańskie tkaniny jutowej i worków. W tkaninach specjalne zainteresowanie dla gatunków hessian.



Wielkie wystawowe arcydzieło w 12 akt.

„NERON”

Pełne grozy rzady najstraszniejszego z tyranów W rolach głównych słynni nieznawanie Szał w na i krwi—Bachanalje w pałacach cesarów—Wielkie wyścigi kwadręg—Pożar Rzymu—Żywe pochodnie i lwy w arenie cyrku—Męczeństwo chrześcijan!

UWAGA: Do obrazu śpiewane będą kuplety NERONA. Passe-partout i bilety ulgowe prócz urzędowych i prasowych nie ważne. Początek seans w dni powszednie o g 4 30, w soboty i niedziele o 7 p., ostatni seans o 10 wiecz.

ANONS: W następnej zmianie programu **Conrad Veidt.**

Merlo Bernardi i Eddy Barelea.

Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod bat. p. R. Kantora

KONJAKI

V. S. O. P.
 Jubileuszowy — Réo. Spéciale
 Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY

Stołowa — Starka — Żytniówka
 Banan — Morełówka
 Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE. ZAŁ. 1846.

Genralne Przedstawicielstwo: Fa H. Podkomorski & S-ka, Warszawa, Nowy Świat 2.

Zagraniczna Fabryka Żarówek

dobrze wprowadzona, poszukuje

PRZEDSTAWICIELA

na miasto Łódź.
 Reflektanci rozporządzający składami mają pierwszeństwo. Oferty kierować do Bura Ogłoszeń Teo fil Petraszek, Warszawa Mszczakowska 115, pod „AMPERE”.

Biuro Prośb i Porad

ul. Pańska Nr 1 — Tel. 36 77 —
 Załatwia wszelkie sprawy podatkowe i komunalne.
 Uwaga: Między 2—5 po poł. udziela p. Hochberg informacji w sprawach podatkowych.

FUTRA

po powrocie z zagranicy skład mój zaopatrzony został we wszelkiego rodzaju futra jak również gotowe palta najnowszych paryskich modeli i poleca

Józef Tyger

PIOTRKOWSKA Nr. 29, TEL. Nr. 13-22.
 Cena przystępna. — Bogodne warunki.

Podziękowanie.

Niniejszem składam podziękowanie Towarzystwu Ubezpieczeń „EUROPA” Sp Akc. w Warszawie (Jeneralnej Reprezentacji w Łodzi ul. Piotrkowska 18) za szybkie wypłacenie mi kapitału pośmiertnego z polisy № 5354 po zmarłym w dniu 27 września r. b. mężu moim s p. J. Ząbku.

Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po załatwieniu odpowiednich formalności.

Łódź, dn. 20 października 1926 r.

Wdowa AMELJA ZIĄBKOWA

Łódź ul. Zagajnikowa № 58.



najlepszy.
 Żądać wszędzie.

1500-2000 dolarów

poszukwane na hipotekę lub na weksle hipoteczne zabezpieczone na II numerze nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej.

Oferty pod „S.S.” do administracji.



Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji angielskiego pojedynczo i w kompletach

MANDELTORTOWA,

Pomorska 22, front I p.

4-piętrowy dom

w centrum ul. Piotrkowskiej do sprzedania

Oferty pod adresem WARSZAWA Warecka 8 imperia Garag.

Zagubione dokumenty

Edward Sadowski zgubił czarny portfel skórzany z dowodem osobistym wydany w Łodzi i różnymi dokumentami osobistymi Kopernika 30. 24

Anna Kaszrak ur. w roku 1893 zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi za № 412887-1158 K 24

Stefan zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi 24

Zarząd Gospody Urzędniczej w Łęczycy ogłasza niniejszym

konkurs

na dzierżawę bufetu w Gospodzie. Gospoda posiada własny lokal i koncesję.

O warunkach można się dowiedzieć u członka Zarządu Gospody W. Piotrowskiego w Magistracie w Łęczycy

Właścicielka pracowni gorsetów

„Maison Caprice” z Warszawy, Niecała 10.

przyjechała do Łodzi z dużym wyborem pasków gumowych. Pasy Gub uszczelniające, stantyki. Os. stnie nowości paryskie.

Piotrkowska 117, m. 2 tel. 30-03 O. tatni dzień

Samochód-landoleotka

z licznikiem na bieżąco marki europejskiej do sprzedania. Wład. S. Liberman, Cegielińska 46 od 4—7 pp.

Warsztaty angielskie

52 — 64 call angielski, gładkie i kolorowe w dobrym stanie kupię. Oferty pod B. P. do administr. 571-24

W dniu 23 Października w godzinach od 8-ej wieczorem do 3-iej w nocy urzadz miejscowy oddzial Stow. Pomocy Studentom-Zydom w Polsce „Auxilium Academicum Judaicum“ w salonach „Grand-Café“ na rzecz wewnetrznego wykończenia Domu Akademickiego w Warszawie

„KOLACYJKE-DANCING“ z atrakcjami.

KAWIARNIA „KRESY“

Piramowicza 2 (Dawniej róg Olgiańskiej i Dziesnej)

Doskonale obiady Klubowe z 4 dań 2 złote Urzędowe z 2 dań 1,30 gr od godz. 12 do 5 po poł.

Specjalność rosyjskie potrawy. Barszcz małorosyjski, kulebiaki, filipki, szaszłyki i t. d.

Śniadania, kolacje a la carte po cenach niskich.

Na raty!

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwskwielejszym wykonaniu przyjmuję z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG Cegielniana 36. Lewa oficyna, II-gie piętro.

Zamykanie ksiąg handlowych Otwieranie Prowadzenie Regulowanie Kontrola Przekształcanie na spółki akcyjne Nadzór nad przedsiębiorstwami Zastępstwa Likwidacje przedsiębiorstw Separacje spółników

przyjmuje O. Pfeiffer Łódź Kopernika (Milsza) 57.

Krzesa dębowe

stoly, kozetki, szafy, otomany, materace oraz wszelkie meble polecane na dogodnych warunkach

Zakład meblowo-tapicerski M. BIMKE, Wschodnia 47 № tel. 36-75.

2 pokoje

umeblowane z prawem korzystania z telefonu i łazienki do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8 front.

Warszawski Magazyn

OBOWIA J. NAGLERA PIOTRKOWSKA 109 poleca bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych.

Lekarz-dentysta Pajęcka-Gawartinowa powróciła. Południowa 13.

Dywany perskie

Okazyjnie kilka sztuk do sprzedania. Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front, tel. 21-61.

Przychodnia „SANITAS“

Lecznica Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst. ul. Cegielniana 29. Tel. 44-51

Table with columns for medical conditions (e.g., chor nerwow, choroby żołądka) and names of doctors (e.g., Dr. A. Macene'son, Dr. G. Rozenberg).

Roentgen. Elektroterapia, Lampa kwarcowa, Dżermija, Wszelkie analizy, i operacje, opatrunki, zastrzyki-wania, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9-4. Dyżurny nocny lekarzy-spec. Pogotowie akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

Seansy Szachowe „SIMULTANE“

z nieograniczoną ilością przeciwników urzadz Łódzki Klub Szachowy z p. Kolskim w niedzielę 24 paźdz. 1926 r. o godz. 4-iej w lokalu własnym, Moniuszki 1, udział bezpłatny. Zapisy przyjmuje Sekretariat Łódzkiego Tow. Zwol. Gry Szachowej.

Majster niciarski

(Zwirnmeister) z wykształceniem zawodowym i praktyką poszukiwany. Zgłoszenia pod „ALFA“ do administracji „Republiki“.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanym pracodawcom, iż obowiązkiem o ficytacjach przy poszukiwaniu należności, nie przekraczającej kwoty Złotych 50.— z dn. 1 listopada r. b. nie będą w prasie publikowane, lecz zgodnie z art. 1031 U. P. C. ogłoszenia o sprzedaży rozwieszane będą w Komisariatach Policji i na zewnętrznych drzwiach domu, w którym będzie się odbywać sprzedaż.

KASA CHORYCH m. ŁODZI. (—) Dr. Samborski (—) F. Katużyński p. o. Dyrektor Przewodn. Zarządu. Łódź, dn. 20 października 1926 r.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ Cegielniana 6, m. 3, tel. 43-63 Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery, Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaż odżywczy. Usuwanie włosów elektrolyz. Elektrolyza. Elektroterapia. Solux Godziny przyjęć od 10-7, Dla panów od 2-4.

Dr. med. Rózaner Dzielna № 9. Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 Leczenie lampą kwarcową

Dr. med. Z. Rakowski Telefon 27-81. specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc Konstanyńska 9. Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Dr. med. Adolf ENGEL choroby kobiece i akuszeryjne Al. 1 Maja 8 tel. 40-27. Przyjmuje od 4-6 English Lessons Tel. 2-62. Piotrkowska 64, m. 3, front II piętro 17.

Dr. med. J. PIK przeprowadził się na Wólczńska 57. PARTER Chor. nerwowe i wewnętrzne. Psychiczne metody leczenia, przypadłości nerwowo-duchowych. (Jankanie lek, zawroty e.t.c. Przyjm. 12-1 i 4-7

Dr. J. Herszfiński Zawadzka 15, tel. 11-87. choroby dzieci. Przyjmuje od 8-10 3-5 po poł.

Dr. med. D. Rauzok Lipowa 20 Choroby dzieci. Godz. przyjęć od 6-8 w niedz. 12-2

H. Szumacher choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 5 do 7 1/2 po poł. W niedzielę i święta od 11-iej do 1-iej. 6-go Sierpnia 1. Tel. 48-62.

Dr. med. L. PIKIELNY Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4-7. NAWROT 8 Telefon 19-90.

Dr. med. S. KANTOR specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje od 8-11 1/2-6. Dla panów oddzielna poczekalnia od 5-6

Dr. med. L. Prybulski powrócił Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38 Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa i promieniari Röntgena. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 Dla panów od 4-6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med. BRAUN Poludniowa № 23. tel. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 9-11 i od 5-8.

Chorzy na cukrzycę Mąka, makarony, czekolada, „Echades“, sucharki, chlebiki „pau-masse“ firmy Sana (Francja) u LAWITA Narutowicza № 1.

Do wynajęcia pokój przy rodzinie duży (okno i balkon) ładny z utrzymaniem lub bez. Żeromskiego 27 m. 14, od 3. 24

Komplet Freblowski z rytmiczną gimnastyką Dąbrowskiej-Gottfrydówny został prezentowany na Nowo-Cegielniana 7 u p. Pogier. Zapisy od 12-1 i od 5-6.

Pończochy skarpetki w wielkim wyborze najtaniej detalicznie można kupić Zawadzka 9, m. 13.

MASZYNY do szycia wszelkiego rodzaju przyjmuję do reparaacji i gruntownego odnowienia. Stenkiwicza 34 Kukuła 642-20

Advertisement for Sidol METALE, SZYBY, LUSTRA, SZKŁO I MARMURY OLŚNIEWAJĄCO.

posady Gamodzielna buchał terka przyniela jakakolwiek posiad za skromnem wynagrodzeniem Oferty sub „F. G.“ 24

Prawcowa zdolna znająca dobrze haft poszukuje pracy po domach ul. Dobra № 4, m. 3, p. Nęk

poszukuje jakiejkolwiek posady praktykanta biurowego lub ekspedjenta, lub magazyniera, ukończyła 4 klasy „P. L.“

Przyjęcie posady do zarządu domem ewentualnie samodzielnie poprowadzą gospodarstwo 1-2 osób lub jako towarzysząca opiekunka młodej panny. Oferty dla „So lidnej“.

zamieję się samodzielnie gospodarstwem domowym u 1-2 osób. Mogę zaopiekować się chorą osobą lub wychowywać i uczyć dzieci od 3-10 lat, Łaska-wo oferty do adm. pisma pod „Prawo-ślawnia“.

domownik (barbiera) dokładnie obznajomiony z farbowaniem, bieleniem i merceryzacja przędzy, wawelny i o- snowy, nowoczesna metoda, poszukuje pracy. Łaska-wo oferty do adm. pod „Pomoc“, 672-24

powiększam desenie na filet, bardzo tanio, Kon. Nowomiejska 4

Wykwintna robota w filet na stary i kapy, toledo, hafy kolorowe i białe, mierzki, batikowane, bardzo tanio w pracowni artystycznej Konówny, Nowomiejska 4

zakład fotograficzny z całkowitym urządzeniem do sprzedania za 1,500 złotych. Oferty do „Republiki“ sub „Punk“

Wijezdzając do Francji, Niemiec, Austrii, Belgii, Szwajcarii, Włoch załatwić zainteresowanym wszelkie zlecenia handlowo-biuro-słowo-osobiste. Również przed- siawicielstwa. Gwarancja. Czas ograniczony. Wiadomość: Zakątna 63-6

poszukuje spółkę do samodzielnego wykształcenia, Konstantynowska 57, Trifimow, 4

planino zagraniczne do wydzierżawienia, Piramowicza 2 m. 7. 703-1

student prawa U niwers. Warszawskiego - rutynowany pedagog - udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu gimn. - Specjalność: polonistyka, łacina, historia. Żeromskiego 15, m. 8 front, III p., pod 1-3 666 29

student prawa U niwers. Warszawskiego - rutynowany pedagog - udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu gimn. - Specjalność: polonistyka, łacina, historia. Żeromskiego 15, m. 8 front, III p., pod 1-3 666 29

uczelnia Koper- nika udziela korepetycji. Wiadomość: ul. Piotrkowska 103, m. 15. 30

uczelnia Koper- nika udziela korepetycji. Wiadomość: ul. Piotrkowska 103, m. 15. 30

uczelnia Koper- nika udziela korepetycji. Wiadomość: ul. Piotrkowska 103, m. 15. 30

uczelnia Koper- nika udziela korepetycji. Wiadomość: ul. Piotrkowska 103, m. 15. 30

uczelnia Koper- nika udziela korepetycji. Wiadomość: ul. Piotrkowska 103, m. 15. 30

uczelnia Koper- nika udziela korepetycji. Wiadomość: ul. Piotrkowska 103, m. 15. 30

uczelnia Koper- nika udziela korepetycji. Wiadomość: ul. Piotrkowska 103, m. 15. 30